Dziś dodatek „ŚWIAT I ŻYCIE“

NIEDZIELA
13 lipca 1947 roku

CZYTELNIK

Nr 189 (862) — Rok III

Dziennik Zachodni

A B C D E F G H

Cena 8 zł

WYŻSZA SZKOŁA

Eksportować żywność czy ideologię?

Wallace contra Marshall

Na marginesie konferencji paryskiej

Nowy Jork (API). Henry Wallace opublikował w „New Republic“ poniższy artykuł, w którym podał ostrej krytyce plan Marshalla. Tak zwany „plan Marshalla“, przez co oznacza się ostatnio tezy, wysunięte przez sekretarza Stanu w mowie w Harvard, przedstawia sobą pełne poparcie doktryny Trumana.

Marshall uważa, że podstawą powojennego rozwoju USA jest przede wszystkim zagadnienie ekonomiczne. W rozwiązaniu ekonomicznych trudności Stanów Zjednoczonych musi wziąć udział — mówił Marshall — Europa.

USA — twierdzi Marshall — muszą także pomóc Europie. Ale zapomina on o tym, że miliony ludzi na świecie zdają sobie sprawę z istotnego sensu polityki Stanów Zjednoczonych. Jawne popieranie antydemokratycznych reżimów w Grecji i Turcji nie ma bynajmniej nic wspólnego z apoteozą pokoju i polityką współpracy z Europą.

Miliony ludzi, którym konieczna jest pomoc, nie znoszą hipokryzji. Hipokryzją jest nasze dwulicowe i perfidne postępowanie wobec ludzkości. Drapujemy się w togę litościwych dobroczyńców, karmiących zgłodniałe dzieci. Równocześnie prowadzimy politykę skierowaną przeciwko idei demokratycznej.

Ci, co kwestionują uczciwość propozycji Marshalla wiedzą dokładnie, że nigdy nie uda się nam zwalczyć siłą komunizmu lub innej dynamicznej idei politycznej. Nie na tym opiera się nadzieja na stabilizację sytuacji światowej. Opiera się ona na zdolnościach i energii, na dobrej woli wreszcie, jaką wykażemy w walce z nędzą i głodem, które opanowały świat po wojnie.

Jesteśmy w posiadaniu jednego z kluczy do bram światowego pokoju. Jesteśmy jednym z najpotężniejszych mocarstw. Od nas jedynie zależy, jaki użytek zrobimy z naszej potęgi.

Nasz rząd i Parlament nie powinny uciekać się do używania drastycznych metod w zwalczaniu niezadowolenia mas.

Taka jest główna zasada polityki wewnętrznej. Nasz rząd i Parlament nie powinny lekceważyć potrzeb narodów żyjących we wschodniej Europie czy też w socjalistycznych państwach zachodniej Europy tylko dlatego, że dzielą nas różnice ustrojowe. Taka jest główna zasada na zewnątrz.

Rozwój ekonomiczny naszego kraju zależny jest całkowicie od rynków zagranicznych. Wypływa stąd wniosek, że musimy utrzymać za wszelką cenę ścisłą i pełną współpracę z każdym krajem na świecie. Pozwoli to nam stworzyć zdrowy handel międzynarodowy, a tym samym najwłaściwiej wykorzystać nagromadzone przez nas dobra materialne.

Stany Zjednoczone są obecnie magazynem żywnościowym pokoju, tak jak były arsenałem demokracji w czasie wojny. Jeżeli, zachowując ścisłą i pełną współpracę z ONZ, odegramy w walce z głodem i nędzą rolę ekonomicznego przywódcy odpowiadającą roli naszej w walce z hitleryzmem, świat wkroczy na drogę pokoju i dobrybytu.

Zagadnienie odbudowy gospodarczej stało się dziś najważniejszą sprawą. Sprawy jedzenia, mieszkania, warsztatu pracy wysunęły się na czoło. Ustabilizować gospodarkę, utrwalić pokój można tylko na drodze należytego zrozumienia i zadośćuczynienia potrzebom milionów ludzi. Nasze możliwości w tej dziedzinie są bardzo wielkie. Od nas zależy, czy je wykorzystamy.

Z wyjątkiem kilku reakcyjnych, rządy państw europejskich nie są absolutnie skłonne do przyjęcia naszych propozycji. Nie mogą być skłonne. Ofiarujemy im bowiem pomoc ekonomiczną żądając zapłaty ideologicznej. Eksportujemy ideologię a nie żywność.

Głównym towarem ideologicznego naszego eksportu staje się niechęć do Związku Radzieckiego. Ci, co ten towar sprzedają, starają się w sposób jak najbardziej wyszukany i kłamliwy przedstawić plany i zamierzenia Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki pragnie pokoju i dąży do utrwalenia pokoju. Został on w rozmiarach niesłychanych zniszczony przez Niemcy. Stalin wielokrotnie oświadczył, że pragnie współpracy ze światem kapitalistycznym. Ale mąciciele pokoju i ulegli im wydawcy gazet zniekształcają te wypowiedzi, jak zniekształcili wywiady, udzielone Aleksandrowi Werthowi, Elliotowi Rooseveltowi i Haroldowi Stassenowi. Możemy pomóc Zw. Radzieckiemu i zniszczonym państwom Europy. Musimy to uczynić, ponieważ tego wymaga nasz interes gospodarczy. Powinniśmy okazać zrozumienie i dążyć do złagodzenia wszelkich punktów spornych, które mogłyby podważyć nienaganną naszą współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Od jutra codziennie
w „Dzienniku Zachodnim“

„Niemcy współczesne“

w ujęciu fotograficznym

Wynurzenia ministra Harrimana

Polityka USA wobec Niemiec

Londyn (PAP). Minister handlu Stanów Zjednoczonych, Harriman, który zwiedził ostatnio Niemcy, przedstawił na konferencji prasowej cele, do jakich Stany Zjednoczone będą zmierzać w swej polityce wobec Niemiec.

Stany Zjednoczone dążą przede wszystkim — oświadczył Harriman — do zwiększenia produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry. **W tym celu podejmie rząd Stanów Zjednoczonych środki dla zabezpieczenia Zagłębia Ruhry w żywność i w niektóre surowce.** W pierwszym rzędzie należy zaopatrzyć niemieckie okręgi przemysłowe w metale kolorowe i w azbest. **Następnie należy dążyć do poprawienia sytuacji mieszkaniowej oraz do zorganizowania transportu.**

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy przewiduje się specjalną pożyczkę dla Zagłębia Ruhry z funduszów Międzynarodowego Banku, Harriman odrzekł, że nie wie, w jakim stadjum znajduje się projekt takiej pożyczki. W sprawie nacjonalizacji ciężkiego przemysłu niemieckiego Harriman oświadczył, **że zagadnienie to powinni rozwiązać sami Niemcy.**

Harriman podkreślił, że należy stworzyć w Niemczech takie warunki, które by sprzyjały rozwojowi przemysłu i eksportu niemieckiego, **aby Niemcy były w stanie pokryć swój deficyt żywnościowy.**

Uspakajające komentarze Londynu

na temat wzrostu potencjału gospodarczego Niemiec

Londyn. (SAP) Londyńskie koła oficjalne uważają za nieusprawiedliwiony niepokój, jaki wywołała w ambasadach europejskich zapowiedź bliskiego otwarcia w Waszyngtonie anglo-amerykańskiej konferencji do zbadania problemu węgla w Zagłębiu Ruhry.

Państwa europejskie obawiają się, że Niemcy staną się zbyt silne i jako takie — niebezpieczne dla pokoju Europy. W Londynie zwraca się jednak uwagę, że obecna produkcja węgla niemieckiego wynosi zaledwie 40 procent przedwojennej wydajności.

Ponieważ Francja potrzebuje węgla, zwiększenie produkcji węgla Ruhry mogłoby zaspokoić niektóre jej żądania. Anglia ze swej strony nie będzie mogła eksportować węgla w większych ilościach przed 1949 — 1950 rokiem.

5-letnia umowa gospodarcza

pomiędzy Czechosłowacją a ZSRR

Praga. (obsł. wł.) Premier czeski Gottwald oświadczył wczoraj przed odjazdem z Moskwy, że delegacja czechosłowacka opuszcza stolicę Związku Radzieckiego z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego. Prowadzone negocjacje na temat zagadnień politycznych i gospodarczych zostały pomyślnie zakończone, przyczyniając się do wzmocnienia pozycji Czechosłowacji na arenie międzynarodowej. Przy tej okazji Gottwald podkreślił z zadowoleniem, iż przedstawiciele radzieccy, a przede wszystkim generalissimus Stalin wykazali szczególne zrozumienie dla potrzeb narodów czeskiego i słowackiego.

Powróciwszy do Pragi, premier Gottwald oświadczył, że Czechosłowacja zawarła ze Związkiem Radzieckim 5-letnią umowę gospodarczą. Szczegóły tej umowy będą opublikowane w niedzielę.

20 milionów dolarów dla gen. Franco

Warszawa (SAP). W waszyngtońskich kołach miarodajnych mówią, że podanie rządu hiszpańskiego o pożyczkę w wysokości 20 milionów dolarów, jest szczegółowo rozpatrywane przez prywatne banki amerykańskie, które zastanawiają się, czy udzielenie kredytu Hiszpanii może być dobrym interesem. Oczywiście uchwały ONZ w sprawie gen. Franco, bankierzy amerykańscy pod uwagę nie biorą.

Dekret o nostryfikacji dyplomów zagranicznych

Warszawa (SAP). Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty opracowuje dekret o nostryfikacji dyplomów zagranicznych i nadaniu prawa praktyki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej absolwentom obcych uniwersytetów. Sprawa ta zostanie w najbliższej przyszłości pozytywnie załatwiona.

Szkolenie kadr górników

Polska realizuje uchwały Międzynarodowej Organizacji Pracy

Warszawa (SAP). **Na sesji Komisji Przemysłu Węglowego Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie omawiane były ostatnio zagadnienia szkolenia zawodowego i przysposobienia do przemysłu węglowego.**

W celu ostatecznego uregulowania tych spraw, wyłoniona została podkomisja, złożona z 10 przedstawicieli rządów, 5 przedstawicieli pracodawców oraz 10 pracowników. Rząd RP. był reprezentowany na Komisji przez Naczelnika Wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej mgr Jerzego Lickiego.

Wszystkie państwa, biorące udział w pracach Komisji, zobowiązały się do przeprowadzenia u siebie przyjętych uchwał.

W związku z brakiem rąk do pracy w przemyśle węglowym, a w szczególności robotników dołowych tzn. zatrudnionych pod ziemią, postanowiono: rozpocząć akcję propagowania górnictwa już w szkołach powszechnych oraz organizować ośrodki szkolenia zawodowego górniczego, celem przysposobienia wykwalifikowanych kadr robotników górniczych. Wysunięto postulat, aby takie ośrodki szkoleniowe tworzone były w każdej eksploatacji górniczej, albo co najmniej w każdej grupie takich eksploatacji. Ośrodki te powinny być organizowane albo w samej kopalni; albo w jej pobliżu. Przewiduje się, że młodzi ludzie, mający pracować w górnictwie, powinni przejść przysposobienie, trwające od 1 do 4 lat, kończące się w 18 roku życia. Przysposobienie to powinno być przeplatane okresami pracy produktywnej. Każdy rok szkolny kończy się wydaniem odpowiedniego zaświadczenia, w którym podane są obserwacje, wskazujące, do jakiej gałęzi przemysłu górniczego uczeń się najbardziej nadaje. Po ukończeniu szkoły zawodowej uczeń otrzymuje tytuł robotnika wykwalifikowanego.

Należy zaznaczyć, że znaczna część tego programu jest zrealizowana obecnie w Polsce. Powstałe ośrodki szkoleniowe górnictwa są prowadzone przez Zarząd Zjednoczenia Węglowego, a nadzorowane przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego.

Rząd godzi się z opozycją

Turecka burza w szklance wody

Ankara (SAP). Premier turecki, Redzep Peker, oświadczył w komunikacie prasowym, opublikowanym jako odpowiedź na zarzuty szefa opozycji, Dzelal Bayara, co następuje:

Nie jesteśmy gabinetem terroru ani reakcji politycznej i nie można porównywać praw Parlamentu z prawami hitlerowskimi, jak to uczynił szef opozycji. Nie wywiera się żadnej presji na lud turecki. Być może, że istniała pewna presja na początku tego nowego reżimu w tym kraju zbyt gorliwych urzędników. Trzeba przyznać, że nie ma wolności prasy — ale musimy wszyscy pracować z dobrą wolą, by zbliżyć się do wspólnego celu.

Ankara (obsł. wł.). Prezydent Turcji Ismet Inonü ogłosił ubiegłej nocy obszerną deklarację na temat ostrego konfliktu, który wybuchł pomiędzy rządem Pekera a przywódcą tureckiej partii demokratycznej Bayarem. Na wstępie prezydent Ismet Jnonü podał szczegóły rozmów prowadzonych w ostatnim czasie przez premiera Pekera z szefem opozycji Bayarem, zarzucającym rządowi tureckiemu niezgodne z zasadami demokratycznymi postępowanie wobec członków partii demokratycznej. Rozmowy te miały na celu osiągnięcie pewnego zharmonizowania stosunków rządu z opozycją. W związku z tym prezydent Turcji oświadczył, że zarówno rząd, jak i opozycja, ponoszą winę za wywołanie trwającego już od roku i stale zaostrzającego się konfliktu politycznego w życiu wewnętrznym Turcji. Wyraził on równocześnie nadzieję, że negocjacje w sprawie żądanej przez opozycję modyfikacji prawa wyborczego i ustawy o wolności prasy będą prowadzone w atmosferze spokoju i wzajemnego zrozumienia.

Odczyt prezesa Borejszy

w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa (PAP). Na zaproszenie premiera Józefa Cyrankiewicza w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów prezes „Czytelnika“ Jerzy Borejsza wygłosił aktualny i ciekawy odczyt o swoich wrażeniach z ostatnio odbytej podróży do Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P.

Liczne audytorium, wśród którego nie brak było przedstawicieli rządu, działaczy społecznych i pracy, podziękowało prelegentowi rzęsistymi oklaskami za zajmujące i pełne treści sprawozdanie z podróży.

Z Rady Bezpieczeństwa

Skarga Egiptu na Anglię

Nowy Jork. (API) Rząd egipski złożył w Radzie Bezpieczeństwa wniosek, domagający się natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu oraz zakończenia obecnej administracji nad Sudanem. Nota, która powołuje się na art. 35 i 37 Karty Narodów Zjednoczonych stwierdza, że wojska brytyjskie pozostają ciągle jeszcze na terytorium egipskim i że bezpośrednie rokowania między obu rządami nie doprowadziły do porozumienia.

Oskarżając Wielką Brytanię o zagrażanie jedności doliny Nilu, nota egipska stwierdza, że spory między rządem brytyjskim i egipskim mogą stanowić groźbę dla pokoju światowego.

W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa wysłuchała przemówienia delegata Bułgarii, który oświadczył, że ustanowienie komisji ONZ na granicach Bułgarii, Jugosławii i Albanii pogwałciłoby suwerenność tych krajów, a jednocześnie rozdmuchiwałoby każdy najmniejszy incydent graniczny do rozmiarów wielkiego problemu politycznego.

Przesłuchanie Petaina w więzieniu

Wyspa D'Yeu (SAP). Komisja, badająca wypadki polityczne we Francji pomiędzy 1933 — 1945 r., przesłuchiwała w ciągu dwóch godzin b. marszałka Filipa Petaina. Poruszono sprawy organizacji armii w okresie pomiędzy dwiema wojnami oraz warunki, w jakich proszono o zawieszenie broni, wreszcie działalność rządu Vichy i osobisty udział Petaina w tych faktach.

Proces wywiadowczej grupy „Liceum"

Przekazywali wiadomości za pieniądze

Warszawa. (PAP) W dalszym ciągu rozprawy przeciwko grupie wywiadowczej „Liceum" **zeznawał osk. Alenowicz. Rozpoczął on pracę konspiracyjną w 1942 r., jako łącznik na wschód.**

Miał bezgraniczne zaufanie do Zuka, widząc jego pełne poświęcenie i bezinteresowną pracę.

Gdy wojska sowieckie uwolniły Wilno, osk. zaprzestał konspiracyjnej pracy i wyjechał do Lublina, gdzie pracował w P. K. P.

W listopadzie 1944 r. spotkał Zuka, który przypomniał mu o przysiędze i skłonił do wznowienia działalności podziemnej. Osk. był wówczas rozżalony na władze radzieckie w związku z wywiezieniem jego brata. „Żałuję tego, — oświadcza Alenowicz — bo teraz tu na sali sądowej, w pierwszym dniu procesu spotkałem brata..."

W Lublinie osk. prowadził wywiad na terenie DOKP, dostarczając informacji z dziedziny kolejnictwa.

W czerwcu 1945 r. praca wywiadowcza została przerwana i osk. przeniósł się pod wpływem Ciborskiego do Warszawy, do pracy w warsztatach samochodowych. Następnie wyjechał do Łodzi, gdzie spotkał się z Sadowską i innymi oskarżonymi. Został wówczas szefem kurierów i dopomagał w organizowaniu grupy wywiadowczej. W marcu 1946 r. otrzymał od Sadowskiej rozkaz wyjazdu za granicę, co nie nastąpiło ze względu na aresztowanie Sadowskiej.

Wywiad w D. O. K. P.

Na pytanie Sądu osk. opowiada o przygotowaniach do wyjazdu za granicę i o materiałach, jakie miał przewieźć, a które otrzymał od Sadowskiej. Wyjaśnia również, że oskarżenie o uchylanie się od służby wojskowej nie jest słuszne i powołuje się na zaświadczenie z RKU Lublin. Osk. przyznaje w toku dalszych pytań prokuratora, że w DOKP Lublin pracowali sami Polacy i że prowadził wywiad przeciwko władzom polskim. Nie umie wyjaśnić, co to ma wspólnego z niechęcią do Związku Radzieckiego. Prokurator cytuje następnie długi szereg wiadomości, dostarczonych przez oskarżonego, między którymi znajduje się również meldunek o napadzie bandy na pociąg.

Następny oskarżony, Mieczysław Błaszkiewicz przyznaje się do zarzutów aktu oskarżenia oprócz zarzutu prowadzenia wywiadu.

Pracę w konspiracji rozpoczął w Wilnie w AK w 1943 r. W lutym 1945 r. przyjechał do Lublina, gdzie Ciborski zaproponował mu dalszą pracę podziemną. Swoją zgodę osk. motywuje uleganiem silnej propagandzie antysowieckiej jeszcze przed wojną. Pełniąc funkcję kuriera osk. wyjeżdżał dwukrotnie w 1945 r. do Wilna z instrukcjami i pieniędzmi (złotymi rublami). Korzystał wówczas z przebrania i dokumentów oficera WP., dostarczonych przez Ciborskiego. Następnie jeździł kilka razy do Łodzi do płk. Rzepeckiego.

Sadowska poleciła osk. udać się za granicę do Andersa z materiałami. Droga prowadziła przez Regensburg, gdzie pomógł osk. „major Mikołaj". W Ankonie osk. wręczył przywiezione materiały jakiemuś pułkownikowi. Osk. otrzymał dalsze instrukcje, żądające bardziej dokładnych informacji, szczególnie w dziedzinie wojskowej. Zaopatrzony w dokumenty, 8.000 dolarów i szyfr na błonie filmowej, osk. powrócił do Polski w końcu lipca 1946 r., gdzie oddał pieniądze, szyfr i instrukcje Sadowskiej.

Po aresztowaniu Sadowskiej, osk. wahał się, czy uciekać za granicę przed aresztowaniem, co go nie pociągało, ponieważ znał trudne warunki życia na obczyźnie.

Na pytanie prokuratora osk. przyznaje, że służył przez pewien czas w ochronie płk. Rzepeckiego, następnie stwierdza, że orientował się w tym, iż gen. Anders i jego sztab utrzymywali kontakty z jednym z państw zachodnich.

Na rozkaz płk. Prawdzica

Osk. Stanisław Karolkiewicz przyznaje się do winy tylko częściowo. W 1939 r. uciekł z niewoli niemieckiej i wstąpił do partyzantki w augustowskim. Następnie dowodził oddziałem partyzanckim, przeprowadzając szereg udanych akcji przeciwko Niemcom m. in. w Prusach Wschodnich.

W tym czasie osk. współpracował z partyzantką radziecką, otrzymując za to m. in. podziękowanie od gen. Kapustina. Po wyzwoleniu Polski osk. miał duże trudności z otrzymaniem pracy i zetknąwszy się z Darskim i Ciborskim, przystąpił, na rozkaz swego byłego dowódcy płk. Prawdzica, do pracy konspiracyjnej.

Praca ta miała polegać jedynie na zachowaniu kontaktów organizacyjnych. Osk. zaprzecza, jakoby pełnił funkcję łącznika.

Zaprzecza również, jakoby miał wydać Darskiemu rozkaz zamordowania żołnierza radzieckiego, przyznaje się natomiast do wydawania fałszywych dokumentów, twierdząc że czynił to celem dopomożenia ludziom podziemia w ujawnieniu się i w rozpoczęciu normalnej pracy. Osk. twierdzi, że należał do tej grupy Komendy WIN, która uważała, że należy zaprzestać dalszej pracy konspiracyjnej. Osk. żałuje, że nie ujawnił się w czasie „akcji Radosława", powołując się na rozkaz płk. Rzepeckiego, potępiający tę akcję.

Po powrocie od Andersa Łuk polecił osk. zorganizowanie komórki kontrwywiadowczej, która miała na celu ubezpieczenie grupy wywiadowczej. Zgodę na pełnienie tej funkcji osk. motywuje brakiem zaufania do szczerego podejścia władz bezpieczeństwa w czasie pierwszej amnestii. Osk. twierdzi, że informacje z terenu Min. Bezpieczeństwa zbierał właśnie w celu przekonania się o nastawieniu władz do tej sprawy.

W mundurze oficerskim

Przekazanie wywiadowi informacji z Min. Obrony Narodowej osk. uważa za przypadkowe i nie związane z jego pracą podziemną. Do napadu na Urząd Ziemski w Wołowie osk. przyznaje się, utrzymując jednak, że został w tę imprezę wciągnięty przypadkowo i wykorzystał jedynie swój mundur oficera W. P. dla ułatwienia napadu, który dzięki temu miał przebieg spokojny.

Osk. opowiada następnie o stosunkach panujących między oddziałami partyzanckimi na wschodzie w czasie okupacji niemieckiej i o nieporozumieniach, jakie panowały między nimi na tle ustosunkowania się do Związku Radzieckiego.

Z kolei na pytanie prokuratora osk. przyznaje, że korzystając ze stosunków swego szwagra — Majeranca — w PPS, ułatwił wywiadowi podziemnemu uzyskiwanie informacji z tej partii. Majeranc pracował w wywiadzie wojskowym CKW PPS i dzięki temu osk. wprowadził tam Dunina, pomimo że — jak sam przyznaje — stosunki między osk. a Majerancem nie były dobre. Następnie osk. przyznaje się do dostarczenia wywiadowi szeregu materiałów, dotyczących władz bezpieczeństwa i wojska, które przedstawia mu prokurator.

Na pytanie obrony osk. opowiada o uratowaniu w czasie okupacji rodziny żydowskiej i o włączeniu do swego oddziału partyzanckiego grupy powstańców z getta warszawskiego.

W odpowiedzi na pytanie obrony, oskarżony oświadcza, że gdyby w okresie ostatniej amnestii był na wolności — ujawniłby się, podobnie, jak wielu innych ludzi, którzy zrozumieli konieczność pozytywnej pracy dla Polski.

Następny oskarżony, Czesław Atminis, przyznaje się do winy.

Przed Sądem staje oskarżony Kazimierz Prajtaj. Do czynów zarzucanych mu przyznaje się częściowo.

Rozprawa trwa.

Premiowanie robotników w przemyśle górniczym

Warszawa (SAP). Komitet Ekonomiczny przy Prezydium Rady Ministrów uchwalił specjalne premiowanie górników..

Górnicy, którzy będą mogli wykazać całotygodniową pracą, otrzymają premie w naturze, a mianowicie: górnicy tzw. dołowi, pracujący pod ziemią, otrzymają 3/4 kg mięsa (rąbanki) po cenie przydziałowej, natomiast niektóre kategorie górników, pracujących na powierzchni ziemi 1/2 kg mięsa.

Rada Kongresu techników

Warszawa (SAP). We wrześniu odbędzie się w Zurychu posiedzenie Rady Międzynarodowego Kongresu Techników. Naczelna Organizacja Techniczna w Polsce przywiązując dużą wagę do przyszłych prac Kongresu, już teraz opracowuje odpowiednie tematy, które polski świat techniczny chciałby przedstawić na posiedzeniu Rady.

Obrady przedstawicieli 11 państw

Ustrój Japonii zadecydowany

Waszyngton. (obsł. wł.) W Waszyngtonie zakończyły się obrady przedstawicieli jedenastu państw na temat przyszłego ustroju politycznego i gospodarczego Japonii. W obradach tych prócz pięciu wielkich mocarstw udział wzięło sześć innych państw, które w czasie ostatniej wojny stanęły przeciwko Japonii.

W opublikowanym raporcie podano, że Stany Zjednoczone są nadal odpowiedzialne za administrację Japonii, z tym jednak, że Wielka Brytania, Związek Radziecki i Chiny posiadają prawo veta w stosunku do wszystkich zarządzeń władz amerykańskich, o ile te byłyby sprzeczne z interesami wymienionych państw.

Postanowiono również, że Chiny mają otrzymać większą część odszkodowań wojennych od Japonii, najmniej zaś — Związek Radziecki.

Otwarcie konferencji paryskiej

Polityka faktów dokonanych

Paryż (Obsł. wł.). Wczoraj o godz. 11 została otwarta konferencja 14 narodów europejskich, których delegacje przybyły do stolicy Francji na zaproszenie rządów brytyjskiego i francuskiego w celu omówienia możliwości realizacji planu amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Marshalla.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił francuski minister spraw zagranicznych Bidault.

Po przetłumaczeniu przemówienia na język angielski Bidault zwrócił się do zebranych delegacji z propozycją w sprawie wyboru przewodniczącego konferencji.

Przedstawiciele Belgii, Holandii i Luksemburga wysunęli kandydaturę ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. W imieniu delegacji francuskiej minister Bidault wyraził poparcie dla kandydatury Bevina, który następnie został wybrany jednomyślnie przewodniczącym obrad paryskich.

Moskwa. (PAP) Paryski korespondent agencji Tass w komentarzu poświęconym konferencji paryskiej podkreśla, że ostatnie wiadomości potwierdzają obawy, iż konferencja paryska będzie miała charakter formalny. Uczestnicy jej nie będą mogli brać udziału w dyskusji, ani nie będą mieli wpływu na przebieg narad, które toczyć się będą wedle planu z góry ułożonego. Konferencja potrwa prawdopodobnie nie więcej niż 3 dni i ograniczy się do zagajenia przez min. Bidaulta i Bevina, oraz do kurtuazyjnych przemówień kierowników rozmaitych delegacji. Organizatorzy konferencji zmierzają do tego, aby zakres działania został już ustalony z góry.

Konferencja paryska stanowić będzie przykład zjazdu międzynarodowego bez dyskusji, bez wymiany zdań, innymi słowy — bez demokratycznej procedury.

Rzecz oczywista — kończy korespondent Tass swe uwagi — że konferencja taka nie może dać praktycznych wyników i musi prędzej czy później doprowadzić do fiaska całego planu, opracowanego pod patronatem Stanów Zjednoczonych i obliczonego na realizowanie zasad polityki faktów dokonanych.

Moskwa. (PAP) Prasa radziecka, omawiając horoskopy konferencji paryskiej, zwołanej dla odbudowy zniszczonej podczas wojny Europy podkreśla, że w naradach nie biorą udziału kraje najbardziej przez wojnę zniszczone. Nikogo nie dziwi — pisze prasa radziecka — że żywy udział w konferencji paryskiej biorą Grecja, Turcja, Austria, Portugalia, Włochy i Irlandia. Należy wątpić, czy kraje te mogą poważnie przyczynić się do odbudowy Europy. Rządy tych krajów gotowe są bez zastrzeżeń kapitulować wobec postulatów, jakie wysunie w przyszłości amerykańsko-angielsko-francuska organizacja gospodarcza. Zapowiedź takich postulatów i ich skutków można by otrzymać, obserwując rozwój gospodarczy Grecji, Turcji i Włoch, które w zupełności podporządkowane są sieci finansowych agentur amerykańskich.

Należy podkreślić, że nie wszystkie kraje znajdują się w takiej pozycji jak Grecja, Turcja i Włochy. Kraje skandynawskie uświadamiają sobie niebezpieczeństwo, grożące ich niezależności gospodarczej ze strony Stanów Zjednoczonych. W Szwecji opinia publiczna zwróciła baczną uwagę na układ handlowy szwedzko-amerykański, który zmierza do poddania szwedzkiego handlu zagranicznego kontroli dolara. Układ ten ogranicza handel Szwecji z innymi krajami, a w szczególności z Wielką Brytanią i Szwajcarią. Nic dziwnego, że kraje skandynawskie przyjęły zaproszenie na konferencję paryską z zastrzeżeniami.

Akcja policyjna wywołuje sprzeciwy

Represje wzmocnią grecką demokrację

Londyn. (API). „Times" zamieścił artykuł poświęcony sytuacji w Grecji. Dziennik stwierdza, że ostatnie aresztowania wśród lewicy greckiej, mające na celu zniszczenie opozycji i uniemożliwienie pokojowego rozwoju aspiracji dużego odłamu narodu greckiego doprowadziło do dyktatury.

Większość aresztowanych należy do greckiej partii komunistycznej. Wśród nich znajdują się wybitni przywódcy. **Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że celem greckiej akcji rządowej było zniszczenie opozycji EAM. Akcja policyjna rządu greckiego rozczaruje tych wszystkich, którzy wyrażali nadzieję, że koalicja konserwatywna pod przewodnictwem Maximosa znajdzie rozsądny kompromis którego nie osiągnął poprzedni rząd Tsaldarisa. Nadzieje te jednak zawiodły. Pierwszymi oznakami zbliżającej się burzy były oświadczenia gen. Zervasa, ministra porządku publicznego, o aresztowaniu 48 komunistów w Salonikach za rzekomą działalność terrorystyczną. Nowe aresztowania władze greckie tłumaczą znowu przynależnością do rzekomego spisku przeciwko porządkowi publicznemu.**

„Times" podkreśla, że zarzucanie stworzenia spisku przeciwko obecnemu reżimowi wynikło jednocześnie z oświadczeniem przywódców EAM, starających się o załatwienie konfliktu na drodze pokojowej. Jest to fakt godny pożałowania. „Times" uważa również za niesłuszne twierdzenie rządu greckiego, iż władze brytyjskie dały swą aprobatę na ten nowy akt stłumienia opozycji. „Najwyższy już czas, by Grecy wzięli na siebie odpowiedzialność za swe własne sprawy — woła dziennik. Zdaniem dziennika, aresztowania rzucają jaskrawe światło na nieudolność partyj prawicowych w kierunku utrwalenia porozumienia między monarchistami i republikanami.

„Times" kończy artykuł słowami: „nieszczęsna historia ostatnich 2 lat wykazała, że centrum ustawicznie przesuwało się ku prawicy, pozostawiając lewicę w opozycji. Polityka tłumienia opozycji wzmocni tylko jej siłę. Ostatnie wydarzenia w Grecji są nowym dowodem że greccy mężowie stanu nie stoją na wysokości zadania".

Kłopotliwa przyjaźń

Ugięcie się Anglii przed potęgą dolara

Londyn. (PAP.) Z dniem 15 bm. na rynku międzynarodowym obowiązywać będzie zasada wolnej wymiany funtów szterlingów. Oznaczać to będzie, że kontrahenci W. Brytanii w każdej chwili będą mogli się domagać, by należność z tytułu transakcji z W. Brytanią, którą otrzymali w funtach szterlingach, została im wymieniona na dolary, innymi słowy — kontrahenci Anglii będą mogli wymienić na dolary należność w funtach szterlingach, otrzymaną za eksport do Anglii i użyć jej na import ze St. Zjednoczonych.

Jest to za tym równoznaczne ze zniesieniem barier walutowych, które Anglia ustanowiła w czasie wojny.

Przyczyną tego niewątpliwie niekorzystnego dla Anglii kroku i ewentualne jego konsekwencje ujawnia w obszernym artykule redaktor gospodarczy konserwatywnego „Daily Telegraph" — Francis Whitmore.

Stwierdza on, że St. Zjednoczone, udzielając W. Brytanii pożyczki, postawiły następujące warunki, które zostały przyjęte:

1) Anglia zobowiązuje się w ciągu roku od chwili wejścia w życie układu o pożyczce, znieść wszelkie ograniczenia walutowe w transakcjach bieżących.

2) Wszystkie kraje strefy szterlingowej, jak Indie, Australia, Afryka Południowa i Nowa Zelandia, będą miały wolny wybór waluty (funty szterlingi lub dolary) przy zawieraniu bieżących transakcji, niezależnie od miejsca ich dokonania.

3) W. Brytania zgadza się na swobodną wymianę i prawo wolnego obiegu sald kredytowych z tytułu długów wojennych na ogólną sumę 3.500 milionów funtów szterlingów, znajdujących się już w posiadaniu innych państw.

Cel tych narzuconych Anglii warunków — zdaniem autora artykułu — jest jasny. Chodziło o szybkie zlikwidowanie przewagi zbudowanej przez Anglię w czasie pokoju, a pozostawiając Londynowi kontrolę nad zużyciem zasobów złota i dolarów należących do krajów wchodzących w skład tego systemu.

Dawało to eksporterom brytyjskim przewagę nad konkurentem amerykańskim na rynkach światowych. Obecnie przewaga ta została zlikwidowana.

Anglia, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie kryją dla niej powyższe zobowiązania, zdołała tylko częściowo je zażegnać.

Zawarła mianowicie ostatnio ze wszystkimi swymi głównymi dostawcami, szereg układów płatniczych, regulujących warunki konwersji funtów szterlingów. Na mocy tych układów każda ze stron zobowiązuje się wzajemnie do przetrzymywania waluty drugiego kraju tylko do pewnej, ściśle ograniczonej sumy z tym, że przekraczająca tę sumę nadwyżka byłaby automatycznie płatna w złocie.

Poważne konsekwencje może mieć dla Anglii również jej zgoda na wolny obieg sald kredytowych z tytułu długów wojennych. Anglia, która w ogóle domaga się redukcji jej długów wojennych, pragnęłaby jeszcze przed 15 bm. zawrzeć chociażby tymczasowe porozumienie ze swymi głównymi wierzycielami (Indie, Egipt), by zapobiec zwolnieniu znacznych sum, posiadanych przez nich z tytułu brytyjskich długów wojennych.

Posiadało by to dla Anglii olbrzymie znaczenie, jak podkreśla bowiem Whitmore we wspomnianym wyżej artykule, zwolnienie w jednym roku nawet tak drobnej sumy, jak 2 proc. długu oddałoby w rozporządzenie wierzycieli zamorskich sumę 70 mil. funtów szterlingów, którą w każdej chwili mogliby wymienić na dolary. Stanowiłoby to dla Anglii — zaznacza Whitmore — zbyt wielki ciężar nawet w tym wypadku, gdyby cała suma tych zwolnionych kredytów miała być zużyta na opłacenie importu brytyjskiego.

DUBLIN. (SAP) W najbliższych dniach ma być podjęty na nowo wywóz bydła z Irlandii na kontynent europejski. Wydane zostaną zezwolenia na wywóz 35.000 sztuk bydła ogółem do Francji, Belgii, Holandii i Szwajcarii. Nabywcy z tych krajów już przybyli do Irlandii.

WARSZAWA. (PAP) W związku ze zbiórką, zainicjowaną przez Delegaturę Główną PCK dla poszkodowanych w czasie powodzi w Polsce, do kasy PCK wpłynęło 55 tysięcy marek niemieckich od polskich organizacji w Niemczech. Zarząd Główny PCK sumę tę, po przeliczeniu na złote, przekazał na akcję pomocy powodzianom.

305 poległych lotników polskich

Siódma rocznica „Batalii o W. Brytanię"

Londyn (PAP). W siódmą rocznicę tzw. „bataki powietrznej o W. Brytanię" król Jerzy dokonał odsłonięcia kaplicy poświęconej pamięci poległych w walkach powietrznych lotników brytyjskich i sojuszniczych.

Na uroczystość, która odbyła się w Opactwie Westminster, przybyła rodzina królewska, przedstawiciele rządu brytyjskiego, reprezentanci państw sprzymierzonych oraz wdowy, sieroty i krewni poległych lotników. W uroczystościach wziął również udział przedstawiciel Ambasady R. P. w Londynie oraz 2 delegatki z Polski, reprezentujące wdowy i sieroty po lotnikach polskich, poległych w walce o W. Brytanię.

Na wschodniej ścianie kaplicy znajduje się witraż, przedstawiający sztandary narodów, które uczestniczyły w walce o W. Brytanię oraz oznaki poszczególnych eskadr lotniczych. Wśród oznak tych widnieją również godła 302 i 303 Dywizjonu Lotniczego. Na progu kaplicy spoczywa pergaminowa księga, w której wpisane są nazwiska wszystkich lotników, poległych w walce powietrznej o W. Brytanię. W księdze tej wpisane są nazwiska 303 poległych lotników polskich.

Garść anegdot historycznych

Wizyta u marsz. Rokossowskiego

Legnica, w lipcu.

W skwarny lipcowy dzień mknął nasz autobus, wiozący 15-osobową delegację, reprezentującą 150.000-ną rzeszę członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z woj. śląsko-dąbrowskiego, zaproszoną przez marszałka Rokossowskiego do Legnicy. Piękne drogi i autostrady wiodą poprzez rozległe pola Dolnego Śląska, nawiasem mówiąc pięknie w tym roku zasiane i uprawione.

W Legnicy serdeczne spotkanie z przedstawicielami sztabu, kolacja i nocleg w wygodnym hotelu. Nazajutrz zwiedzanie „Domu Oficera". A później przygotowania do oficjalnej wizyty u marszałka Rokossowskiego, jednego z pogromców, przeklętej pamięci, hord hitlerowskich, którego nazwisko weszło do historii ostatniej wojny.

Trzeba się przyznać bez żenady, że mieliśmy tremę, a szczególnie ci, co mieli przemawiać. Perspektywa trzygodzinnej sztywnej uroczystości zastraszała wyraźnie.

Długi sznur samochodów zawiózł nas przed willę. Dyżurny oficer prowadzi do pokoju, w którym spotyka nas Marszałek. Mocny uścisk dłoni, szczere i przyjazne spojrzenie wprowadziły od razu zmianę w naszych usposobieniach. Poczuliśmy, że jesteśmy gośćmi naszego wielkiego i szczerego przyjaciela, który chce przyjąć nas jak najprościej i jak najserdeczniej.

Po przemówieniach oficjalnych, nastąpiło wręczenie przywiezionych przez nas darów dla Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Marszałka Rokossowskiego.

W czasie wspólnej fotografii Marszałek wyraził życzenie, aby przy nim stali górnik Zagłębia Dąbrowskiego, Gajdzik oraz hutnik huty „Florian", Święczak. Po wspólnej fotografii obiad, wydany z okazji przybycia delegacji. I tu, zaraz na wstępie, rozwiązały się ostatnie obawy, że obiad będzie torturą, że trzeba przestrzegać etykietę, pamiętać o tym i o owym. Marszałek Rokossowski od razu wprowadził nastrój przyjacielskiej, szczerej pogawędki.

Nie przeszkodziło to, że były wygłaszane oficjalne toasty. W toastach nie było nic z górnolotnych frazesów, dyktowały je tylko serce i szczerość.

W toku obiadu marszałek Rokossowski opowiedział wiele ciekawych szczegółów, dotyczących bądź jego osobistego życia, bądź też szczegółów dotyczących polityki lub wielkich osobistości.

Dowiedzieliśmy się że w gmachu, w którym mieści się sztab marszałka Rokossowskiego, pracował w okresie wojny sztab Paulusa. Ciekawy to zbieg okoliczności, że zwycięzca Paulusa spod Stalingradu umieścił swój sztab właśnie w tym samym gmachu, który kiedyś zajmował jego przeciwnik.

Duże wrażenie wywarły na obecnych wynurzenia Marszałka o sobie, związane z okresem jego życia w Polsce. Marszałek Rokossowski mile wspomina czasy swego dzieciństwa w Grójcu pod Warszawą, gdzie się urodził. Zna dobrze Warszawę. Na Pradze, na ul. Szerokiej pracował w fabryce pończoch, a przedtem pracował ciężko w kamieniołomach. Za rozprzestrzenienie ulotek rewolucyjnych osadzony został przez carskich siepaczy na Pawiaku. Wyzwalając Warszawę spod jarzma hitlerowskiego oswobodził również i własną siostrę, która mieszkała stale w Stolicy.

Marszałek Rokossowski nieźle mówi po polsku, a przynajmniej wszystko doskonale rozumie. Przy tej sposobności opowiedział nam o pewnym wypadku, który mu się przydarzył na Kremlu, w czasie pobytu polskiej delegacji górniczej w 1945 r. Generalissimus Stalin który podejmował delegację, zwrócił się do Marszałka, by ten przemówił do Polaków w języku ojczystym. Na słowa, że będzie mu to ciężko wykonać, Generalissimus Stalin odpowiedział, że winien sobie przypomnieć mowę ojczystą.

Również ciekawy szczegół przytoczył z konferencji w Poczdamie. Na pewnym uroczystym przyjęciu, wydanym przez delegację radziecką, na cześć przybyłej tam delegacji polskiej, zaszedł następujący wypadek: Jeden z obecnych delegatów polskich, którego nazwiska Marszałek nie zna, lecz pamięta, że był z dużą brodą (prawdopodobnie prof. St. Grabski — przyp. red), wniósł toast na cześć obecnego na tym przyjęciu Generalissimusa Stalina jako wodza narodów słowiańskich. Generalissimus odpowiedział, że toastu tego nie wypije, bo uważa, że wszystkie narody winny być samodzielne, niezależne i mają mieć swoich własnych wodzów.

Grupa delegatów Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wojew. śląsko-dąbrowskiego u marsz. Rokosowskiego. Od lewej: gen. Kotow, obyw. Jurek (Wytwórnia Wagonów i Mostów), mgr Langert (Zarząd Wojewódzki), dyr. Kupryjenko (huta Batory), ob. Dobrowolski (Woj. Zarząd Tow. Przyj. Pol. Radz.), ob. Święczek (huta Florian), marsz. Rokossowski, ob. Gajdzik Jan (górnik kopalni Jowisz), dr Lisak Józef (prez. Wojew. Zarządu Tow. Przyjaciół Pol.-Radz.) ob. Herbich Wacław (huta Pokój), mjr. gwardii Zieleziński, ob. Wojciechowski Franciszek (Dąbrow. Zjedn. Przem. Węglowego), inż. Bielecki Marian (huta Zgoda), dyr. Szymoszek Józef (huta Ferrum). Foto M. Chmielewski

Teodor Nieżurowski z huty „Kościuszko", wręcza marsz. Rokossowskiemu upominek. Foto M. Chmielewski

Marszałek Rokossowski jest wielkim zwolennikiem przyjaźni i jedności wśród Słowian.

Podczas przyjęcia uroczyście została wręczona Marszałkowi oraz wszystkim obecnym generałom i oficerom odznaka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dziękując za nią, oświadczył, że będzie mu ona droga i miła, jak wszystkie inne odznaczenia, które zdobył w ciężkich bojach o wolność Związku Radzieckiego i narodów słowiańskich.

W serdecznym nastroju omawiano sprawy przyjaźni polsko-radzieckiej, podnosząc, że województwo śląsko-dąbrowskie, jako ośrodek wybitnie przemysłowy, wysunęło się na czoło wśród innych województw, osiągając bardzo pokaźną liczbę 150.000 członków.

Na zakończenie obiadu marszałek Rokossowski który bardzo lubi polskie pieśni, zaintonował i śpiewał: „Choć burza huczy w koło nas", „Góralu, czy ci nie żal..." A później zaproponował, by wszyscy obecni odśpiewali „Rotę", którą sam stojąc na baczność zapoczątkował.

Z żalem żegnaliśmy marszałka Rokossowskiego i jego miłe otoczenie. Dzień ten pozostawił niezapomniane wrażenie.

Marszałek Konstanty Rokossowski Foto M. Chmielewski

Wieczorem tegoż dnia w teatrze letnim „Domu Oficera" podejmował delegację garnizonu Legnicy: żołnierzy, oficerów i ludność cywilną. To serdeczne powitanie, jest jeszcze jednym dowodem, jak głęboko w masach ludowych zakorzeniona jest wzajemna przyjaźń. Po przemówieniach obydwóch stron świetny zespół pieśni i tańca wykonał szereg utworów, między innymi również dwa polskie: „Hej, ty Wisło" oraz Krakowiaki".

A Dobrowolski,

Dyrektor Oddziału Wojew. T-wa Przyj. Pol.-Radziecк. w Katowicach

Potrzeba natychmiastowej pomocy dla 500 rodzin górniczych

Kończyce — wieś, której grozi zapadnięcie

Powiatowa Rada Narodowa w Katowicach zaalarmowana została niedawno groźną wiadomością. Znajdująca się na granicy powiatu katowickiego gmina Kończyce rozsypuje się w gruzy. Domy, stojące na podkopach kopalni Makoszowy doznały olbrzymich uszkodzeń, tak że każdy większy wstrząs może spowodować zupełne zawalenie. Ponieważ sytuacja jest groźna i nie cierpiąca zwłoki, Prezydium Pow. Rady Narodowej pod przewodnictwem p. Czepionki powołało natychmiast komisję, która udała się na miejsce, celem dokładnego poznania się z niebezpieczeństwem.

Skutki niemieckiej gospodarki

Kończyce do roku 1939 leżały tuż przy granicy. Parę metrów dalej czerni się las, gdzie dawniej były Niemcy. Do Niemiec należała sąsiednia kopalnia. Kończyce liczą około 5 tys. mieszkańców. W około huty i kopalnie — warsztaty pracy. Wybudowano tam piękną szkołę. Mieszkańcom nie śniło się nawet o tym, co kiedyś nastąpi. Przyszła okupacja. Sąsiednia kopalnia mogła już swobodnie wgłębiać się podziemnymi korytarzami pod Kończyce. Niemieckiej machinie wojennej Kończyc smutkiem i przygnębieno go szybko, jak najszybciej, nie zabezpieczając wybranych korytarzy. Niemcy mówili: Kończyce warte są 8 milionów marek, ale węgiel pod nimi 85 milionów. Życie i mienie ludzkie nic dla nich nie było warte. To też już od roku 1944 na wielu domach Kończyc zaczęły się pojawiać niepokojące rysy. Z tygodnia na tydzień poszerzały się, przybywało ich coraz więcej tak, że to piękne kiedyś miasteczko zamieniło się powoli w miejscowość grozy.

Wyobraźmy sobie, że nagle, w nocy, słyszymy jakieś niesamowite szmery i trzaski, podłoga zaczyna się chwiać i wyginać, sufit przechyla się, a w murze powstają szczeliny, przez które widać gwiazdy, lub przez które możnaby się nawet przecisnąć. Tak właśnie niejednokrotnie dzieje się w Kończycach. Dom nagle zaczyna pękać i to czasem od środka, okno się zapada i wykrzywia, drzwi wypychane zostają w górę, wali się piec, rury kanalizacyjne pękają, na głowę sypie się tynk, a co najgorsze nie da się przewidzieć kiedy to wszystko nastąpi i jakie przybierze rozmiary. Straszne jest również i to, że przy tym wszystkim człowiek staje bezradny. Na postępujące zniszczenie nie ma ratunku. Pozostaje tylko niepewność jutra i strach, który odbił się na twarzach mieszkańców Kończyc smutkiem i przygłębieniem.

125 domów zagrożonych

W izdebce podobnej do jakiejś ruiny, gdzie podłoga wyczynia przedziwne harce a wiatr hula, jak na polu, podnosi się z barłogu przygarbiony staruszek i klnie na swoją niedolę. Nad rozpadającą się kuchnią, która dymi niesamowicie, stoją dwie zrozpaczone gosposie. Na strych dostać się już nie można. Górna część klatki schodowej wisi w powietrzu. Na ziemi leży obraz. Na skutek pęknięcia ściany spadł któreś nocy. Podłoga zasłana opadającym tynkiem. Wśród takich ruin mieszka i żyje setki ludzi. 125 domów grozi zawaleniem. Ludzie niepewni są swego jutra i czekają na pomoc. Na zimę pozostać tu nie mogą. W przytułku prowadzonym przez siostry Służebniczki, modlą się dzieci o dach nad głową.

Jeżeli katastrofa samej gminy powstała skutkiem rabunkowej gospodarki Niemców, o tyle dziwną i zagadkową jest sprawa szkoły. Mury wspaniałego, nowoczesnego gmachu również, zaczynają w wielu miejscach pękać. Nauka już odbywać się tu nie może. Ostatnie pęknięcia są najświeższej daty. Gipsowy pasek naklejony na szramie rozłaził się 14 czerwca.

Według informacji udzielonych przez przedstawicielkę CZPW szkody w szkole powinny być i będą naprawione. Sprawy zaś gminy przesądza dekret, który mówi, że szkody kopalniane spowodowane przez okupanta, nic górnictwo nie obchodzą i zostaną załatwione po konferencji pokojowej. Jest tych szkód podobnoć w granicach sprzed 1939 r. na 94 miliony przedwojennych złotych. Piękna sumka!

500 rodzin potrzebuje pomocy

W wyniku przeprowadzonej inspekcji, sporządzono protokół. Pisze się w nim, że CZPW zwrócił się do Ministerstwa o pozwolenie wydania Zjednoczeniom wykonywania robót zabezpieczających budynki przed zwiększeniem się szkód. Powiatowa Rada Narodowa postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, aby po porozumieniu z Ministerialną Komisją Mieszkaniową pomogło w ewakuacji ludności z zagrożonych terenów do innych pobliskich miejscowości. Z Kończyc trzeba wyewakuować natychmiast conajmniej 500 rodzin.

Przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego „pocieszają", że Kończyce to nie wyjątek. W wielu miejscowościach zdarzają się podobne wypadki. Gorzej niż Kończyce przedstawia się podobno przedmieście Zabrza—Zaborze. Domy niszczeją także w Orzegowie i w Chebziu. Ale tam mieszkańcy mają szczęście. Zabudowania należą do Zjednoczeń, które siłą faktu muszą dbać o nie. Dlatego o tym cicho.

Odjeżdżamy żegnani upartym powtarzaniem „Opolanina F. Dworaczka, który po Powstaniach Śląskich przeniósł się do Polski, zamieniając swoje gospodarstwo z Niemcami.

— A ja się stąd nie ruszę!

Tak się tutaj zagospodarzył i tak przywykł, że z rozpaczą i determinacją czeka na los; nie chce porzucić domu, gdzie przeżył młodość. Takich Dworaczków jest w Kończycach więcej....

Bolesław Surówka

Pochwała Cieszyna

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Cieszyn, w lipcu.

Do Cieszyna powinny przyjeżdżać wycieczki. Wycieczki oczywiście nie tylko takie normalne, ale także i takie nienormalne, to znaczy czysto specjalne. Złożone na przykład z ludzi, lubiących architekturę miejską, malownicze zaułki, spokój, ciszę i dużo zieleni. Sam Cieszyn, rzecz prosta, nie jest z tej swojej ciszy i spokoju zbytnio zadowolony. Cisza i spokój dla miasta, to jest wprawdzie jeszcze nie śmierć, ale coś koło tego, powiedzmy — letarg.

W kimś jednak, kto przyjeżdża do Cieszyna ze zgiełkliwych miast górnośląskich, lub choćby z Warszawy, ta cisza i spokój budzą zachwyt. A poza tym Cieszyn jest przede wszystkim piękny, piękny w swej całej kamiennej istocie: piękny w swych ulicach, z których każda — jakby powiedział Monsieur de la Palisse — wznosi się w górę lub zlatuje w dół; piękny w swym położeniu, budynkach, parkach, arkadach, a nawet w sklepach i lokalach kawiarnianych.

Ale pomimo tej swoistej urody, Cieszyn można by nazwać miastem na emeryturze, gdyby nie to, że Cieszyn by się bardzo o to obraził. Cieszyn bowiem nie chce przechodzić na emeryturę, Cieszyn chce żyć i rozwijać się. Naturalnie, że największą przyczynę tego stanu przedemerytalnego stanowi podział miasta na dwie części, a właściwie nie tyle już sam podział, co konsekwencje z niego wynikające.

Miasto — graniczne.

Miasta graniczne, owszem rozwijają się, rosną i kwitną, ale wtedy, o ile granica, nad którą leżą, jest granicą żywą, zarówno w sensie wymiany osób jak i towarów. Gdyby, dajmy na to, Cieszyn był na miejscu Zebrzydowic, względnie gdyby Zebrzydowice znajdowały się w Cieszynie z całym swoim ruchem międzynarodowym, miasto urosłoby szybko do roli jakiegoś emporium handlowego. Tymczasem Cieszyn jest tylko miejscem tzw. małego ruchu granicznego, który zasadza się na tym, że znajomi, krewni czy pracujący, przechodzą z polskiego Cieszyna do czeskiego i odwrotnie. A jak każdy przyzna, nie jest to wiele.

Cieszyn, tak jak Warszawa nie ma szczęścia do mostów. Słynny historyczny most na Olzie, obok zamku piastowskiego, a przez który to most w zamierzchłych czasach szedł kiedyś tramwaj, dziś już nie istnieje. Po pierwsze wysadzano go często w powietrze, potem kiepsko odbudowano, a wreszcie wszystko załatwiła we własnym zakresie Olza, zabierając go w czasie powodzi. Wybudowano więc drugi most, nieco powyżej, most — jak głosi tabliczka — II klasy, który jednak okazał się rzeczywiście drugoklasowy i niezbyt nadający się do ruchu granicznego. Wobec tego zamknięto go z obu stron zasiekami z drutu kolczastego, spuszczono zatory i wybudowano jeszcze dalej w górę rzeki trzeci most, tym razem już „I klasy". Tamtędy więc przechodzi się, a rzadziej przejeżdża do Czechosłowacji.

Most ten, pomimo że z drzewa, wygląda wcale reprezentacyjnie i prawdopodobnie przetrzyma jeszcze niejedną powódź. Mimo to, czas byłby (dla obu stron) pomyśleć — jako że przecież weszliśmy na drogę realnej przyjaźni polsko-czeskiej — o jakimś solidnym kamiennym, czy żelbetonowym moście, który by naprawdę już na stałe łączył, a nie dzielił.

A tymczasem Olza sobie płynie i płynie, wąziutkim strumyczkiem i niby tworzy granicę. Dlatego zaś niby, że owa granica nie jest wcale uznawana przez najmłodsze pokolenie z obu miast. Dzieci z polskiej strony i dzieci z czeskiej pluskają się w Olzie wesoło, przechodzą na drugi brzeg (woda jest po kostki), a tylko zdumione pstrągi, których na tym odcinku jakoś nikt nie łapie, dziwują się, skąd się w tej rzece-strumyku wzięło nagle tyle dziecięcych nóżek.

Lwią część wody zabiera Olzie młynówka płynąca wzdłuż całego miasta, a w pewnym miejscu równolegle do malowniczej uliczki, zwanej Przykopą. Ta Przykopa, jak to każdemu cieszyniakowi wiadomo, a jak nie wiadomo innym mieszkańcom Polski, nazywa się (zresztą nie bez pewnej emfazy) „Cieszyńską Wenecją". Dzięki młynówce bowiem staroświeckie domki i domeczki stojące nad Przykopą są z ulicą połączone mostkami. Mostków jest — naście, czy — dziesiąt: każdy inny i każdy zindywidualizowany do wszelkich możliwych granic. Całe zresztą szczęście, gdyż inaczej widok jakichś standaryzowanych przejść byłby nie do zniesienia.

Na tej Przykopie powinno się widzieć malarzy siedzących przy sztalugach i malujących zawzięcie domki i domeczki, z których najmłodszy ma chyba dwieście lat i malujących te domki przeindywidualizowane i tę szumiącą młynówkę, i te schody bocznych ulic (Cieszyn bowiem ma także ulice, złożone wyłącznie ze schodów!) Młyńskiej Bramy i Schodowej, i tę bajeczną zieleń krzewów, rosnących nad młynówką, no i to błękitne, a czasami niebieskie jak farbka do bielizny, niebo, które na to wszystko patrzy z niefrasobliwym uśmiechem...

Ale malarzy nie widać, ani w ogóle nikogo. Przykopa bowiem

(Dokończenie na str. 4)

Nieurzędowa Tabela Wygranych

2-gi dzień ciągnienia 3-ciej klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 6750 10195 13327 36503 47049 57038 68753.

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 2551 5006 9763 14296 22941 25752 29650 29811 31327 34583 51766 58403 63837 64831 68779.

Wygrane pa 5.000 zł na NrNr 542 866 9641 10969 12748 15741 19202 19868 21426 24092 25161 25185 25405 25814 29685 29839 29990 33726 37124 40396 42608 45158 46775 54117 54745 57902 63366 66500 70778 72527 73950

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 299 839 1829 2092 2449 2521 3034 3677 6061 7401 7741 8120 10739 10993 12079 13318 13545 13960 14297 14814 14784 14950 15389 15456 16260 16365 16856 19547 20712 20896 21221 21474 21759 21934 22314 22404 22600 22766 23218 23232 23597 23902 24315 25194 25257 26977 27078 28054 29538 29905 30303 32511 32692 33012 33017 34490 35626 35999 37774 37994 38176 38758 38870 39666 40267 40385 41175 41252 41353 42243 45177 45717 45729 45794 47889 48859 49123 49918 50869 50934 51145 51987 53344 54129 54624 55363 55610 56105 56126 56265 56355 56409 57265 57358 58999 59308 60831 62262 62324 62695 63004 63519 64054 64110 65521 65824 66167 66731 66932 67101 67447 67502 67851 67939 69821 70376 70484 70650 70910 71092 71093 71408 71524 73432 73580

SŁOJE do ZAPRAW (WECKA)
Komplety z gumą i sprężynką. — SŁOJE otwarte do marynat od 1 do 8 litr. GĄSIORY do soków od 3 do 8 litr. DYMIONY w koszach od 5 do 65 litr poleca: „KRYSZTAŁ" Sprzedaż Wyrobów Szklanych S-ka z o. o. **Katowice, ul. Francuska 4.** Tel. 333-82
3042

Centr. Zaopatrzenia Przem. Skórzanego
kupuje
wszelkie maszyny szewskie i garbarskie
oraz ich części.
Zgłoszenia piśmienne lub osobiste do Wydziału Zakupów — **ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 73.** Tel. 164-53.
3048

Słuchamy radia

Niedziela 13 lipca.

6,55 sygnał i zapowiedź poranna stacji. 6,57 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 7,00 poranna audycja muzyczna. 8,00 dziennik poranny. 8,20 program na dzień bieżący. 8,26 muzyka z płyt. 8,50 pogadanka. 9,00 a) nabożeństwo, b) audycja regionalna. 11,00 koncert życzeń. 11,35 koncert reklamowy. 11.57 sygnał czasu i hejnał.. 12,05 poranek symfoniczny. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 chwila biura studiów. 14,30 zagadki radiowe. 14,40 teatr wyobraźni. 15,20 audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 15.40 audycja muzyczna. 16.00 zapowiedź dalszego programu. 16.02 szkic literacki. 16.12 „Grunwald". 16.22 koncert życzeń. 16.45 z życia kulturalnego. 16.50 audycja poetycka. 17,00 podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 recenzja. 18.25 audycja rozrywkowa. 18.50 audycja literacka. 18.58 zapowiedź dalszego programu. 19.00 „U naszych przyjaciół". 19.30 aktualności dźwiękowe. 19.50 koncert Polskiej Kapeli ludowej. 20.30 „Dla każdego coś miłego". 20,57 sygnał czasu. 21.00 dziennik wieczorny. 21.30 muzyka z płyt. 22.05 lokalne wiadomości sportowe. 22.15 muzyka taneczna z płyt. 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.10 wiadomości sportowe. 23.20 program na dzień następny. 23.30 muzyka z płyt. 23.50 zapowiedź programu na dzień następny. 23.55 z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn i koniec audycyj ogólnopolskich.

Szabrownicy przy pracy

Wałbrzych. Po przeprowadzonej przed kilku dniami akcji dalszego wysiedlania Niemców daje się znów zauważyć wzmożoną działalność miejscowych szabrowników. Z kilku mieszkań, opieczętowanych przez władze po wysiedleniu Niemców, szabrownicy zdążyli już zabrać szereg cennych rzeczy.

Z mieszkania przy ul. Psie Pole 2 zabrano dwie maszyny do pisania. W podobny sposób ci sami prawdopodobnie osobnicy usiłowali ograbić mieszkanie w sąsiednim domu, lecz zostali spłoszeni. W kilku innych miejscach zanotowano podobne wypadki usiłowania dokonania grabieży.

Planowa gospodarka rybna

na rzekach Dolnego Śląska

Jelenia Góra (wel). Przed kilku dniami w biurach Komisarza Ziemskiego w Jeleniej Górze odbył się przetarg na wydzierżawienie 13 obwodów rybackich na jakie podzielono rzeki i jeziora powiatu jeleniogórskiego.

Przy przetargu przedstawiciele władz zwracali specjalną uwagę na prowadzenie planowej gospodarki rybnej w rzekach dolnośląskich, co zadecydowało o wynikach dzierżawy.

Osiem obwodów rybackich wydzierżawiło Towarzystwo Wędkarskie w Jeleniej Górze, natomiast pozostałe obwody na zaporze wodnej w Pilichowicach, na rzece Bober i w Bobrowicach powierzono oddziałowi dolnośląskiemu Krakowskiego Towarzystwa Rybackiego. Jeleniogórskie Towarzystwo Wędkarskie posiada kilkuset członków i daje gwarancję, że sport rybacki nie będzie nadużywany do masowego tępienia ryb. Podobnie Krakowskie Towarzystwo Rybackie zobowiązało się do prowadzenia racjonalnej hodowli ryb, w myśl wskazań władz, co niewątpliwie przyniesie należyte rezultaty. Dzierżawcom wyznaczono bardzo niskie tenuty dzierżawne ażeby posiadane fundusze mogli przeznaczyć na zarybienie rzek. Dzierżawcy zobowiązali się ponadto do zorganizowania stałej straży rybackiej, której zadaniem będzie nadzór nad rzekami i jeziorami i przeciwdziałanie kłusownictwu, uprawianemu na wielką skalę.

Przypuszczać należy, że takie postanowienie sprawy da dobre rezultaty i wkrótce już rzeki dolnośląskie zaroją się od ryb.

Kronika Wałbrzycha

w skrócie

Wałbrzych. Wbrew krążącym pogłoskom ceny biletów tramwajowych w Wałbrzychu pozostały niezmienione i przynajmniej w najbliższym czasie nie należy się spodziewać żadnej podwyżki opłat za przejazd tramwajami.

Wałbrzych. Jadący z nadmierną szybkością samochód Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej, prowadzony przez Tadeusza Domadzierskiego (Górna 1), najechał na placu Grunwaldzkim wskutek nieprawidłowego mijania na samochód Spółki Brackiej. Oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

Wałbrzych. Do składnicy „Społem" nadeszła cysterna oleju kokosowego przeznaczonego do rozdziału na kartki.

Wałbrzych. Fundusz Aprowizacyjny odstąpił na potrzeby kolonii letnich większą ilość mąki co niezmiernie ułatwi przeprowadzenie akcji kolonijnej na tutejszym terenie.

Wałbrzych. We wsi Łomianka (gm. Walin) wybuch pożar w stojącym pustką domu, który spłonął mimo energicznej akcji Straży Pożarnej.

Wałbrzych. Cała służba ruchu Tramwajów Miejskich w liczbie około 300 osób otrzyma wkrótce nowe jednolite umundorowanie.

Trudności ze szczepieniem

Wałbrzych. Zarząd Miejski zastosował przymus ochronnego szczepienia przeciwko durowi brzusznemu, uzależniając od poddania się szczepieniu wydanie kart zaopatrzenia i odzieżowych. Znaczna część ludności nie mogła zastosować się do tego zarządzenia władz, gdyż poddanie się szczepieniu połączone jest z kilkugodzinnym wyczekiwaniem w niekończącym się przez cały dzień ogonku, co naraża wielu mieszkańców na poważne przykrości, gdyż większość zainteresowanych odrywa się od pracy, tracąc przeważnie całodzienny zarobek, a poza tym nie zawsze udaje się dotrzeć do lekarza w tym samym dniu. Termin szczepienia winien być przeto przedłużony, w przeciwnym bowiem razie połowa mieszkańców nie będzie mogła poddać się szczepieniu i straci wskutek tego prawo do otrzymania kart żywnościowych i odzieżowych.

W Dzień Czynu Grunwaldu

Kłodzko. — Polski Związek Zachodni w Kłodzku, walczący z niemczyzną i utwierdzający polskość na Zachodzie kraju, organizuje w dniu 15 bm. obchód rocznicy wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem. Na murach miasta rozwieszone zostały afisze, w których nawołuje się społeczeństwo do zajęcia właściwego stanowiska wobec wroga niemieckiego.

Pamięć czynu grunwaldzkiego uczczona będzie w Kłodzku usunięciem do dnia 15 lipca wszelkich śladów niemczyzny, a więc napisów, godeł itp. Poza tym wzmożona będzie czujność wobec zakusów niemieckich na całość naszych granic. (p)

W trosce o szkolnictwo zawodowe

Kurs nauczycielski w Cieplicach

Cieplice. (js) Onegdaj w internacie dla uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Cieplicach nastąpiło zakończenie pierwszego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Kurs ten zorganizowany staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego i trwający od stycznia rb. przez 6 miesiące, miał na celu przygotowanie spośród kadr nauczycielstwa średnich szkół zawodowych, kandydatów na dyrektorów.

Organizatorzy kursu słusznie urządzili ostatnią jego część w Cieplicach, gdzie na terenie Państw. Szkoły Przem. Drzewnego, uczestnicy mogli poznać się z różnymi rodzajami zajęć praktycznych. Ponadto dano uczestnikom możność poznania się z ośrodkami przemysłowymi Dolnego Śląska, z pracą fabryk itp., tak licznych w tej części Ziem Odzyskanych.

Pod dyrekcją prof. Tyńca wykładali profesorowie uniwersytetu wrocławskiego i urzędnicy III wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorium Wrocławskiego, zaś na terenie Cieplic wykładowcami byli nauczyciele gimn. rzeźbiarskiego i stolarskiego Państw. Szk. Przem. Drzew.

Kurs ze względów technicznych skrócony został do okresu 6 i pół miesiąca, w przyszłości jednak przewidziany jest czas trwania na okres 3-letni.

Kurs ten ukończyło 35 nauczycieli delegowanych ze wszystkich Kuratoriów Szkolnych Rzeczypospolitej.

Na zakończenie kursu, odbyło się zebranie towarzyskie, na którym referat ideologiczny wygłosiła p. Chwalińska, o pracy pierwszych pionierów na Dolnym Śląsku wygłosił prelekcję p. Kaszycki. W części artystycznej wzięli udział pp. Smuga-Rutkowski, prof. Świtkowska, Turkiewicz, Dacko oraz Kozik.

Łaźnia, basen i lecznica

w jednym gmachu

Dzierżoniów. W Dzierżoniowie została otwarta wyczekiwana przez społeczeństwo „Łaźnia Miejska". Skromny napis nad wejściem do gmachu podwaja wrażenie komfortu, z jakim się tam spotykamy. Jasne wnętrze ozdobione reliefami, czyste schludne. Urządzenie techniczne uchodzi za wzór. Tutaj będzie się leczyć choroby serca, artretyzm, ba, istnieją nawet specjalne inhalatornie, dla leczenia dróg oddechowych. Specjalny dział dla chorych zakaźnie uprzystępni i tym nieszczęśliwcom kąpiel.

Chorzy znajdją opiekę lekarską — zdrowi użyją sportu pływackiego w basenie, który posiada trampoliny oraz aparaty do robienia fal. Latem na werandach użyją wszyscy słońca, zimą światło lamp kwarcowych zastąpi im jego promienie. Spragnieni kąpieli elektrycznych, parówki, natrysków znajdą to wszystko na miejscu.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz z burmistrzami Dajnowskim i Kosibą na czele. Do gości przemówił dyrektor Zakładów Miejskich, Badecki. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał dyr. Andruszkiewicz, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

W życiu Dzierżoniowa był to naprawdę historyczny dzień. Żadne miasto nie może poszczycić się tego rodzaju ośrodkiem sportowym i lecznicą zarazem. Spodziewany napływ gości odegra niemałą rolę w rozwoju miasta.

Jelenia Góra (js). W Jeleniej Górze zakończył się kurs kroju krawiectwa męskiego, zorganizowany z inicjatywy Cechu Krawców i pokrewnych zawodów. Kurs ten trwał przez 21 dni, w dwóch turnusach, na skutek zgłoszenia się wielkiej liczby kandydatów. Na kurs uczęszczali mistrzowie i czeladnicy nie tylko z Jeleniej Góry, ale z Lwówka, Lubania, a nawet z Wałbrzycha.

Fałszerze mleka

pociągnięci do odpowiedzialności karnej

Wałbrzych. W wyniku dalszej akcji, prowadzonej przez Komisję Specjalną w Wałbrzychu, pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej: właścicielka sklepu spożywczego Maria Konieczna (Dolnośląska 31) za pobieranie lichwiarskich cen za ziemniaki i sprzedaż kiełbasy w dni bezmięsne; Edward Polaczek, piekarz z Rysinowa za wypiek i sprzedaż chleba, nie posiadającego właściwej wagi; Stanisława Łątkowska z miejscowości Wierbce (pow. Olkusz), która systematycznie przewoziła do Wałbrzycha i sprzedawała nielegalnie surowiec tytoniowy. Za uprawianie lichwy i spekulacji pociągnięto do odpowiedzialności szereg innych osób.

Na polecenie Komisji Specjalnej aresztowany został i osadzony w więzieniu Tadeusz Zaplatyński (Fredry 13), trudniący się od dłuższego czasu nielegalnym handlem mlekiem, do którego dolewał wodę. Z zeznań Zaplatyńskiego wynika, że dziennie dolewał on do mleka 14 litrów wody.

Na marginesie powyższego zaznaczyć należy, że na terenie Wałbrzycha od dłuższego już czasu wielu niesumiennych handlarzy dostarcza konsumentom fałszowane mleko, zawierające niejednokrotnie więcej wody, niż mleka. Władze dotychczas nic nie uczyniły w kierunku zwalczania tego oszukańczego procederu, przynoszącego sprzedawcom dodatkowe, znaczne dochody. Najbardziej cierpi z tego powodu świat pracy, gdyż zafałszowane mleko, nabywane niejednokrotnie za ostatnie grosze, nie zawiera tych składników odżywczych, jakie posiada mleko niefałszowane. Powołane do badania żywności czynniki winny ukrócić te występne machinacje nieuczciwych handlarzy.

Pochwała Cieszyna

(Dokończenie ze strony 3)

jest ulicą nieruchliwą i jeszcze bardziej cichą oraz spokojną, aniżeli reszta Cieszyna. W gorące południe wydaje się nawet, że przechodzień tutaj jest raczej zjawiskiem nierealnym Domki i domeczki przypominają jakieś zapomniane oleodruki z nieokreślonych miasteczek, którym bliżej do średniowiecza niż do współczesnej epoki.

Stary Cieszyn posiada jednak nie tylko Przykopę, Młyńską Bramę, czy Schodową. Są tam jeszcze inne cuda, jak ulica Śrutarska, Browarna, Trzech Braci itd., które pamiętają czasy dawne, odległe, gdzie domy są herbowe i pełne wdzięku (trochę renesansu, trochę baroku), gdzie łacińskie napisy głoszą minioną chwałę rozmaitych osobistości, równie sędziwych i zapomnianych, co i płyty kamienne w wąziutkich chodnikach.

A potem jest śliczny Rynek ze swym Ratuszem, a potem jest góra z Zamkiem Piastowskim, na której najpiękniej grają świerszcze, potem jest mnóstwo zieleni, a potem jest ten jakiś dziwny patrycjuszowski nastrój, który sprawia, że wszystko wygląda jakoś bardziej dostojnie niż gdzie indziej.

Nawet zegar ratuszowy wybija kwadranse i godziny ze specjalną dostojnością (inna rzecz, że zdaje się jest to jedyny zegar ratuszowy w Polsce, który uczciwie chodzi i pokazuje właściwy czas), a starsi panowie, ubrani na czarno i idący wolno z modlitewnikami pod pachą do kościoła ewangelickiego (w zakrystii piękny portret Karola XII), przypominają tak jakoś przez wariackie skojarzenie myśli — rzymskich senatorów.

Cieszyn jest piękny — tylko kto dziś o Cieszynie pamięta...?

Bolesław Surówka

Występni urzędnicy

Okradali robotników z żywności

Wałbrzych. Wydział śledczy Komendy Miasta MO wykrył na terenie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego skandaliczną aferę, w którą zamieszani są trzej pracownicy istniejącego przy tymże Zjednoczeniu biura aprowizacji. Jak stwierdzono w toku dochodzenia, funkcjonariusze ci okradali systematycznie robotników, przywłaszczając sobie artykuły żywnościowe, przeznaczone dla robotników. Trójka występnych urzędników osadzona została w areszcie. Nazwiska ich, ze względu na dobro toczącego się dochodzenia, trzymane są na razie w tajemnicy.

Ogłoszenie o likwidacji

Zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 29. 4. 1947 r. L. dz. VI B — 2142 została zarządzona likwidacja firmy

„Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego, Rejon Południowy w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego nr 1 b".

i ustanowiony likwidator z siedzibą w Bytomiu przy ul. Chrzanowskiego 1 b, który niniejszym wzywa do zgłoszenia wszelkich pretensji w terminie do dnia 31. sierpnia 1947 r.

Równocześnie zawiadamia się, że zakłady, które wchodziły w skład P. Z. P. K. Rejon Południowy Bytom zostały z dniem 1. czerwca 1947 r. zorganizowane w następujące jednostki organizacyjne:

1. **Zjedn. Przetwórnie Mięsno - Owocowo - Warzywne Nr V w Bytomiu, ul. Chrzanowskiego nr 1 b** — obejmujące:
   - P. P. Mięsną Nr 71 w Bytomiu, ul. Piekarska nr 13
   - P. P. Mięsną „ 72 w Katowicach, ul. Kozielska nr 11
   - P. P. Mięsną „ 73 w Dębicy,
   - P. P. Owoc.-Warz. „ 76 w Raciborzu-Ocicach, ul. Zamku Ocickiego
   - P. P. Art. Spoż. „ 77 w Chorzowie II, ul. 3 Maja nr 21
   - P. P. Warz. i Kisz „ 78 w Gliwicach, ul. Jagiellońska nr 27 a
   - P. P. Mięsną „ 80 w Wrocławiu, ul. Stalina nr 104
2. **Zjednoczone Przetwórnie Owocowo - Warzywne XI. we Wrocławiu, ul. Traugutta nr 43** — obejmujące:
   - P. P. Marmelady Nr 81 w Wrocławiu-Karłowice, Przemysłowa 3
   - P. P. Owoc.-Warz. „ 86 w Obornikach, ul. Dzierżyńskiego nr 11
   - P. P. Konserw „ 87 w Wrocławiu, ul. Traugutta nr 43
3. **Zjednoczone Przetwórnie Owocowo - Warzywne Nr IX w Ziębicach, ul. Kolejowa — obejmujące:**
   - P. P. Kons. i Zamr. Nr 82 w Strzelinie, ul. Mickiewicza nr 13
   - P. P. Konserw „ 83 w Ziębicach, ul. Kolejowa, pow. Ząbkowice
   - P. P. Marmelady „ 84 w Kłodzku, ul. Śląska nr 2
4. **Zjednoczone Przetwórnie Owocowo - Warzywne Nr X w Nowej Soli, pow. Kożuchów** — obejmujące:
   - P. P. Konserw Nr 85 w Kożuchowie, Zygmuntów Górny
   - P. P. Konserw „ 90 w Nowej Soli, pow. Kożuchów
5. **Zjednoczone Przetwórnie Owocowo - Warzywne Nr XIII w Legnicy, ul. Kręta nr 9/11** — obejmujące:
   4 zakłady pod dawną firmą: „Zjednoczone Państwowe Wytwórnie Marynat i Kiszarnie Nr 89, Legnica"
6. **P. P. Owocowa Nr 74** w Białej Krakowskiej, ul. Kazimierza W. nr 1
7. **P. P. Owoc. - Jarzynowa Nr 75** w Tenczynku, pow. Chrzanów
8. **P. P. Owocowa Nr 88** w Rychwałdzie, ul. Sądowa nr 138
9. Wydział Rozliczenia Pulp w Krakowie, ul. Kopernika nr 6.

U W A G A: Placówki pod 6—9 są przetwórniami samodzielnymi.

(PAP) 3036

Ukazał się Nr 11 (43) **SPECJALNY** dwutygodnika

„PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO"

poświęcony zagadnieniom zwalczania drożyzny.

Na treść numeru składają się między innymi następujące artykuły:

1. Walka o uzdrowienie handlu — Julian Podoski
2. Podatek gruntowy w świetle ustawodawstwa — dr St. L.
3. Komisje obywatelskie i lustratorzy społeczni itp.
4. Rola ustawy o ulgach inwestycyjnych — inż. Zbigniew Kowalewski
5. Koncesjonowanie handlu — Czesław Buschke
6. Zwalczanie drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym — mgr. Wacław Dawidowicz
7. Uprawnienia Komisji Specjalnej w zwalczaniu drożyzny i spekulacji — M. Ch.
8. Znaczenie niektórych terminów w ustawie o zwalczaniu drożyzny.
9. Fundusz aprowizacyjny na nowych drogach — St. Knauff
10. Powszechne Domy Towarowe — P. J.
11. Stabilizacja cen w sektorach państwowym i samorządowym — mgr. D. W.
12. Zadania spółdzielczości w walce o uzdrowienie obrotu towarowego — E. Pszczółkowski.

„Poradnik Pracownika Społecznego" będzie więc pomocą w pracy aparatu społecznego, państwowego i samorządowego, zajmującego się sprawą zlikwidowania spekulacji i lichwy.

Cena numeru pojedynczego około 100 kolumn druku — 15 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Rakowicka 4 a, telefon Nr 880-62, wewn. 24. (PAP) 3028

PAŃSTWOWA FABRYKA OBRABIAREK, DAWN. L. ZIELENIEWSKI I FRITZNER GAMPER w Dąbrowie Górniczej, ul. Kolejowa 8

poszukuje od zaraz:

1. **Szefa produkcji — inżyniera lub technika** z długoletnią praktyką, dokładnie zapoznanego z produkcją obrabiarkową.
2. **Kalkulatorów i plenerów obróbki mechanicznej.**
3. **Rozdzielczych,** zaznajomionych z rozdziałem pracy warsztatowej.
4. **Księgowych i rachmistrzów.**
5. **Techników konstruktorów,** obeznanych z budową obrabiarek.

Poza tym przyjmiemy: tokarzy, traserów, heblarzy, szlifierzy, frezerów i wytaczarzy.

Mieszkaniami Fabryka nie dysponuje.

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysami prosimy kierować do Wydziału Personalnego wyżej wymienionej Fabryki. (PAP) 3044

Wagi

osobowe, lekarskie i do ważenia niemowląt kupi **„Eskulap" Dom Sanitarny — Katowice, 3. Maja 23**

Tel. 325-90

2960

2 MOTORY ELEKTRYCZNE o napędzie 2000 Volt, 70 KM, 975 obrotów, 16 A zakupi **Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych, Jelenia Góra, ul. 3 Maja 44.** (PAP) 3050

BIURO PROJEKTOWANIA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe

Zabrze (Śląsk Opolski), ul. Nowobytomska 1

przyjmie od zaraz:

2 architektów - inżynierów lub techników

posiadających wybitne kwalifikacje i praktykę w zakresie opracowywania projektów budynków przemysłowych, użyteczności publicznej i mieszkalnych.

1 bibliotekarza(rkę)

do biblioteki technicznej

1 rutynowaną stenotypistkę

ze znajomością języków obcych.

Zgłoszenia do Dyrekcji Biura, Zabrze, ulica Nowobytomska nr 1. (PAP) 3046

P. C. H.

Oddział w KATOWICACH ulica Zabrska 10

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót instalacyjnych centralnego ogrzewania, sanitarnych i kanalizacyjnych w nowobudującym się gmachu w Katowicach przy ulicy 3. Maja nr 11. Oferty należy składać do dnia 23. lipca 1947 r. do godziny 10.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11. Bliższych informacji udziela biuro P.C.H. Katowice, ul. Zabrska nr 10 pokój nr 203, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów podkładk ofertowe. Oferty należy przesyłać pod wyżej wymienionym adresem w podwójnych nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach, wraz z załącznikami a to: 1) uwierzytelniony odpis karty rejestracyjnej, 2) kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

P.C.H. zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaoferowanej ceny, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i odszkodowań z tego tytułu (PAP) 3037

SPORT

Tenisowe mistrzostwa Polski

Skonecki, Hebda, Bratek i Kończak w półfinale

Sopot. — W piątym dniu krajowych mistrzostw Polski w tenisie rozegrano szereg ciekawych spotkań.

W grze pojedyńczej kobiet do finału weszły: Popławska, zwyciężając Jaśkowiakównę 6:4, 8:6, oraz Rudowska po zwycięstwie nad Wiewiórkowską 6:0, 6:0. Wiewiórkowska, która do półfinału weszła z dużym szczęściem gładko przegrała z Rudowską.

W grze podwójnej mieszanej obok par Rudowska-Skonecki i Popławska-Hebda do półfinału weszły: Szeraucówna i Tłoczyński dzięki zwycięstwu nad parą Pajchlowa-Borowczak 6:2, 6:8, 6:1, oraz Hojanówna i Piątek, bijąc parę Kamińska-Niestrój 6:4, 6:4.

W grze podwójnej mężczyzn para Olejniszyn-Tłoczyński pokonała parę Borowczak-Skonecki II 6:2, 6:4, 6:3, kwalifikując się do półfinału.

W grze pojedyńczej mężczyzn oprócz Skoneckiego, po pięknym zwycięstwie nad Bełdowskim, do półfinału wszedł także Bratek, dzięki zwycięstwu nad Piątkiem w stosunku 3:6, 4:6, 14:12, 6:2, 6:4. Rozpoczęte w czwartym dniu rozgrywek spotkanie to zostało przerwane w trzecim secie przy stanie 8:8 na prośbę Bratka, z powodu ciemności. Poza tym do półfinału wszedł Hebda po łatwym zwycięstwie nad Niestrojem, oraz Kończak, wygrywając z Olejniszynem 6:2, 6:4, 6:4.

W poniedziałek Skonecki odleci samolotem do Paryża, celem wzięcia udziału w międzynarodowych mistrzostwach Francji.

Śląsk powinien zwyciężyć

w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Katowice. W sobotę i niedzielę odbędą się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie męskie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w ramach 25-lecia Warszawskiego OZLA. Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na liczne zgłoszenia ze wszystkich okręgów. Dotychczas zgłoszono ponad 200 zawodników.

Najliczniejszą ekipę wysyła na mistrzostwa Okręg Śląski w liczbie przeszło 30 osób. Drużyna śląska, składająca się z czołowych zawodników klubów: Pogoni, Zgody, AKS, ZZK, Saturn, Lignoza wyjechała w czwartek do Warszawy. Ze znanych zawodników wyjechali: Drozdowski, Kocot, Szymoszek, Mucha, Kiszka, Szendzielorz, Girtler, Deja, Rzeźniczek, Krawczyk, Majcherczyk, Zadrożny, Osoba, Danielak, Segiet, Siekiel i inni.

Nie ulega wątpliwości, że lekkoatleci śląscy odegrają na mistrzostwach poważną rolę. Niespodzianki sprawić mogą zwłaszcza Szymoszek w sprintach, Drozdowski w biegach przez płotki, Szendzielorz w oszczepie. Kocot prawdopodobnie ma pewne zwycięstwo w rzucie młotem, a Deja w tej trudnej konkurencji powinien również wypaść dobrze. Nie wiadomo, czy Kozubek zjawi się na starcie, gdyż przebywa na obozie. O ile dojdzie nadto do startu Kozubka i Jurzaka to zawodnicy śląscy powinni drużynowo wypaść dobrze i uplasować się na czołowym miejscu wśród wszystkich okręgów. (pb)

* * *

Katowice. W dniu dzisiejszym Zarząd Śląskiego OZLA otrzymał telegram z Poznania, że zgłosił do męskich mistrzostw lekkoatletycznych zawodników Warty: Wierkiewicza, Krawczyka i Adamka. W parę godzin później nadszedł drugi telegram ze zgłoszeniem znanego sprintera AZS-u Rutkowskiego.

Prawdopodobnie w Poznaniu nie zorientowano się, że mistrzostwa kobiece odbyły się w tym roku oddzielnie na Śląsku, natomiast mistrzostwa męskie odbędą się w Warszawie i popełniono pomyłkę, która pociągnąć może za sobą nie uznanie zgłoszeń i nie dopuszczenie do startu zawodników.

A byłoby to wielką szkodą, zwłaszcza z uwagi na dobrą formę zeszłorocznego mistrza Polski w biegach na 100 i 200 m — Rutkowskiego.

Zarząd Śl. OZLA przekazał niezwłocznie oba telegramy organizatorom mistrzostw w Warszawie.

Piłkarze czescy

występują w Czeladzi

Sosnowiec (wel). SK Zabovresky — jedna z najsilniejszych drużyn czeskich, zwróciła się do RCKS Czeladź z propozycją rozegraniameczu w Czeladzi. RCKS przyjął proponowane warunki, toteż mecz ten stanowiący prawdziwą atrakcję sportową dla zwolenników piłkarstwa dojdzie do skutku i odbędzie się w dniu 24 bm. na stadionie w Czeladzi.

Czesi przyjeżdżają do Czeladzi w swym najlepszym składzie, między innymi z Palatą, Moosem, Blahu, Trnku Nemeckem, Zavadilem, Sebekem i Zavadilem — reprezentantami Moraw i Brna. Czeladzianie wystąpią w składzie wzmocnionym nowopozyskanymi graczami.

Trzeba dodać, że Zabovresky, który w ciągu ostatniej zimy odbył tournee po południowej Europie, gdzie wygrał szereg spotkań z najsilniejszymi zespołami Włoch, Francji i Malty — zgotował największą niespodziankę w rozgrywkach morawsko-śląskiej dywizji, detronizując stuprocentowego niemal kandydata do ligi czeskiej — SK Batov.

Batov w spotkaniu z Zabovresky przegrał niespodziewanie na własnym boisku w stosunku 1:2 i tym samym utracił tytuł mistrza i miejsce w ekstraklasie. Wygrana ta świadczy najlepiej o doskonałej formie Zabovresky, którą zobaczymy w Czeladzi.

Czesi po meczu w Czeladzi rozegrają jeszcze dwa spotkania we Wrocławiu.

W „Tour de France" bez zmian

Paryż (Obsl. wł.). 13-ty etap „Tour de France", na trasie Montpellier—Carcassone wygrał Francuz Teisseire.

W klasyfikacji ogólnej nie zaszła żadna zmiana.

Czy Rumuni pokonają Polaków?

Poznań będzi świadkiem ciekawej walki

Poznań. — 13 bm. przybędzie do Krotoszyna reprezentacyjna drużyna pływacka Rumunii, by rozegrać zawody z sekcją pływacką KS „Astra" z Krotoszyna, a następnie uda się na tournee po Polsce. M. in. 15 bm. Rumuni rozegrają mecz pływacki z drużyną złożoną z zawodniczek znajdujących się na obozie kondycyjnym w Poznaniu.

Na powyższym obozie, który został otwarty w dniu 8 bm. a który potrwa do 20 lipca, znajduje się 30 najlepszych zawodniczek z całej Polski z Pawlikówną, Hulokówną, Madejówną, Niedzielówną, Kaletą, Godlewską, Florczykówną i Wiśniewską na czele. Kierownictwo obozu spoczywa w rękach znanego działacza pływackiego dyrektora Mateckiego. Zawodniczki przechodzą codziennie intensywne treningi pod okiem instruktorów: Majchrzaka (Łódź) i Krajczewskiego (Poznań).

INTERESUJĄ NAS księgozbiory naukowe w języku polskim — rosyjskim — francuskim i niemieckim. Specjalnie historia, ekonomika, sztuka. Zgłoszenia pilne w księgarni „Czytelnika" Katowice, 3 Maja 12. 1128g

WIŚNIE, MALINY stale kupuje „Kowar" Jan Kowalski, Kraków, Dietla 29. 3888d

FOTELE, krzesła i stoliki z rur niklowanych, nowe lub używane kupię zaraz. Oferty Czytelnik Bielsko pod „440". 1241g

WYTWORNICĘ do spawania (autogen.) kupimy. Wytwórnia filtrów „Wiscin" Katowice, Krakowska 76. Tel. 311-53. 1251g

Sprzedaże

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 3813d

SPRZEDAŻ. Domy, parcele budowlane, gospodarstwa rolne od 400.000 wzwyż Biuro Struzik, Sosnowiec, 1 Maja 6, tel. 62-686. 865g

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. 3787d

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Oferty pisemne: Prószków, Mickiewicza 4—7. Wojciechowski. 3735d

ESENCJE i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad wysyła za zaliczeniem pocztowym Przemysł Chemiczny „Maltra", Kraków Zwierzyniecka 35. 3806d

NIWELATORY, teodolity poleca — kupuje, fachowo naprawia Wesołowski. Niedbalski i Ska, Łódź, Nowomiejska 3. 3627d

SPRZEDAM kompletne urządzenie bufetowe wraz z 3-kranowym aparatem do piwa, 10 stolików okrągłych z płytą marmurową oraz gablotkę na zakąski. Zgłoszenia: Kowalski, Katowice, Pierackiego 19, m. 2. 1112g

STEYER model 55, auto osobowe w bardzo dobrym stanie sprzedam. AWIR Słowackiego 24, tel. 103-30 i 305-52. 3852d

ELEGANCKIE DREWNIACZKI DAMSKIE na wysokich, średnich i turystycznych obcasach, hurtowo wyrabia stolarnia pod zarządem państwowym, Bytom, **WITCZAKA** 20, tel 31-74. 3720d

TŁOKI samochodowe, gwarantowana jakość, duży asortyment. „Automotor", Gliwice, Jagiellońska 26, tel. 51-79. 2916d

SAMOCHÓD osobowy, 6-cylindrowy, Adler Diplomat, zapasowy motor, — sprzedam. Telefon 343-23. 1058g

FIAT 500 (Simka) w dobrym stanie, na chodzie, do sprzedania. Wiadomość tel. 255-25. 1315g

„MEBLOSTYL" poleca: komplety mebli i sztuki pojedyncze. Katowice, Mariacka 24. 1320g

SAMOCHÓD Adler-Triumph, limuzyna czterodrzwiowa, stan znakomity, sprzedam, tel. 360-74. 1322g

SAMOCHÓD osobowy D. K. W. 4-osobowy w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Siemianowice, tel. nr 231-42. 1324g

ŻNIWIARKI — wiązałki konne, traktorowe, kosiarki i inne maszyny rolnicze poleca Dom Rolniczo-Handlowy Skwara i Ska. Katowice, Młyńska 13, telefon 311-50. 1346g

DOM i piekarnię przy kopalni „Ulises" koło Olkusza sprzedam lub zamienię na dom w okolicy Sosnowca lub Katowic. Wiadomość, Sosnowiec, Dęblińska 5 (u dozorcy). 1347g

KREDENS orzechowy, nowoczesny, do sprzedania. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 52, Stolarnia. 1348g

WALIZKOWĄ maszynę do pisania marki „Urania" okazyjnie do sprzedania. Oferty Czytelnik Katowice pod „2017". 1905g

SPRZEDAM natychmiast kompletne urządzenie fortaczne. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Tartak". 1239g

BUSSING ośmiotonowy, przyczepka sześciotonowa, stan pierwszorzędny, nowe opony sprzedam. Wiadom: Kraków, tel. 561-46. 3946d

ŁOŻYSKA kulkowe, rolkowe i baryłkowe w dużym wyborze poleca „Centrala Łożysk" Warszawa, Bagno nr 10. 3949d

SAMOCHÓD ciężarowy 6 ton, marki. M. A. N. prawie nowy do sprzedania. Warszawa, Żytnia nr 46. 3950d

NOWA chłodnia marki „Frigomatic" do sprzedania. Oferty Dziennik Zachodni, Wałbrzych, pod „Chłodnia", 3952d

SKRZYNKI, deski i drzewo ze skrzynek po wypakowanych towarach sprzeda w większej ilości sklep Spółdzielni Pracowników C.Z.P.W., Katowice, ul. Kochanowskiego 18. 1255g

SPRZEDAM podnośnik, młotki pneumatyczne, węże i inne. Oferty Czytelnik Katowice pod „Spawalnia" 1202g

SZEPING niekompletny, zasięg 600 mm sprzedam Oferty Czytelnik Katowice pod „1924". 1201g

WÓZEK głęboki autko — sprzedam. Katowice, Gliwicka 13, m. 3, front, po godz 15. 1197g

SPRZEDAM dobrze rentującą księgarnię, bez konkurencji w Głogówku. Zgłoszenia Frankiewicz Maria Głogówek, Rynek 34. 1189g

SPRZEDAM kajak składany „Klepera". Oferty Czytelnik Katowice pod „1907" 1185g

SPRZEDAM platformę i dorożkę używaną. Makoszowy, 3 Maja 7. 1181g

SPRZEDAM dużą maglownię. Brzeziny Śl., Oświęcimska 14. Strach. 1175g

KWAS solny czysty laboratoryjny po cenie Hurtowni Wojewódzkiej, również chlorek bielący sprzedam. Oferty Czytelnik Sosnowiec pod „Roka". 1171g

MASZYNA do liczenia — pisania elektryczna z motorkiem, Elliott Fisher, nie co uszkodzona, na sprzedaż 20.000 zł. Biuro Powiernicze, Kępno (Wlkp.) Rynek 31. 1165g

SAMOCHÓD osobowy Ford Eifel po generalnym remoncie do sprzedania. Wiadomość: Katowice, Zabrska 24, warsztat. 1150g

POWÓZ kryty w dobrym stanie do sprzedania. Oferty: Dziennik Zachodni Rytom pod „M". 1155g

TAPCZAN prawie nowy do sprzedania. Wiadomość Bytom, tel. 31-60. 1151g

DOGI BIAŁE, OKAZY, szczenięta sprzedam. Telefon 319-53. 1149g

SPRZEDAM łóżko orzechowe z materacem i nocną szafką, biurko sosnowe, łóżeczko żelazne i wanne. Sosnowiec, Prosta 2, m. 4. 1145g

CIĘŻAROWKA 1 i pół do 2 ton, prywatna rejestr. na chodzie sprzedam. Oferty. Czytelnik Katowice pod „1879". 1141g

SPRZEDAM lodówkę gazową, nową. Wiadomość sklep spożywczy. Gliwice, Pszczyńska 65 a. 1138g

Mieszkania

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w Krakowie na takież lub większe w Częstochowie. Oferty PAP Częstochowa pod „Zamiana". 3945d

3 POKOJE kuchnia Sosnowiec zamienię na 2 z kuchnią Sosnowiec lub Katowice. Oferty Czytelnik Sosnowiec pod „1922". 1199g

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, Katowice, ulica św. Stanisława zamienię na 3—4 pokojowe. Oferty Czytelnik Katowice pod „1904". 1182g

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokojowe w Bydgoszczy na 4 lub 3 pokoje w Katowicach lub Chorzowie. Oferty Dziennik Zachodni pod „Katowice". 1179g

ZAMIENIĘ trzy pokoje, kuchnia, telefon, garaż centrum Bytomia. Dopłacę za 2 pokoje z kuchnią w Katowicach. Wiadomość: Katowice, Mariacka 24, „Meblostyl". 1321g

KŁODZKO. Mieszkanie komfortowe czteropokojowe odstąpię za zwrotem kosztów remontu lub zamienię na mniejsze we Wrocławiu. Oferty: Czytelnik Kłodzko pod „26". 1327g

Pokoje

POKÓJ odstąpię samotnemu poważnemu panu na stanowisku PKP w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „1998". 1331g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Katowicach. Zgłoszenia Polskie Radio pokój 20, telef. 350-61. 4019d

Lokale handlowe

SKLEP SPOŻYWCZY w Wałbrzychu z mieszkaniem odstąpię. Zgłoszenia: Wałbrzych, skrzynka pocztowa 32. 3951d

LOKAL przemysłowy, nadający się również na magazyny przy stacji kolejowej pod Katowicami do wynajęcia. Wiadomość Katowice, tel. 312-59. 1323g

DO ODSTĄPIENIA w Bytomiu dobrze prosperujący zakład zegarmistrzowski wraz z zegarami i urządzeniem łącznie z dwu-pokojowym mieszkaniem, przy sklepie. Wiadomość: telef. 30-71, godz. 14 — 18. 1325g

Gotówka

HANDLOWIEC z 1.000.000 zł przystąpi do prosperującego przedsiębiorstwa lub inne propozycje. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Handlowiec". 1161g

POSZUKUJĘ wspólnikaczki do składu galanteryjnego w śródmieściu Katowic, można zmienić branżę, ewentualnie przyjmę inne propozycje. Oferty Czytelnik Katowice pod „1989". 1252g

Z POWODU choroby przyjmę spólnika lub wydzierżawię sklep branży kolonialno-spożywczo-cukierniczy w Chorzowie, ul. Wolności. Wiadomość: Chorzów, tel. 407-25. 1096g

SPÓLNICZKĘ FACHOWĄ do dobrze prosperującego sklepu spożywczego w centrum Bytomia przyjmę — względnie odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Zgł. Bytom, tel. 22-32. 1326g

PRZYJMĘ wspólnika z własnym samochodem od 1 t. do zaprowadzonego rzeźnictwa w Katowicach, do sprowadzania towaru. Oferty Czytelnik Katowice pod „1983". 1332g

Nauka i Sztuka

PAŃSTWOWE Męskie Gimnazjum Rolnicze dla Dorosłych w Czechowicach, powiat Bielsko, przyjmuje wpisy do 31 sierpnia 1947 r. Młodzież od 20 do 30 lat z praktyką rolnicza lub społeczną może ukończyć Gimnazjum Rolnicze w dwuletnim skróconym okresie. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły, poczta Czechowice. Telefon 3. 1163g

POSZUKUJĘ dobrego polonisty — intelektualisty. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „1053" 1092g

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego najszybciej wyuczam. „Dyplomowany" tel. 347-94. 1001g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wyucza Katowice, Gliwicka 1, m. 1. 1342g

Zguby

ZA ZWROT zgubionego medalionika z napisem „Krysia" 1913 oddawca otrzyma wartość tegoż. Jest to jedyna pamiątka. Czechowska, Szopienice, Ziółkiewicza 24. 1205g

ZGUBIONO pokrowiec na wędkę przy bagrze Mysłowickim. Za zwrot wynagrodzę zł 500,—. Sosnowiec, Wiejska 5. 1170g

MYSŁOWICE! Zginął pies wyżeł ostrowłosy brązowo szary „Rabuś" z uciętym ogonem. Zgłoszenia za wynagrodzeniem Mysłowice, Stalina 14/3. 1230g

Poszukiwania

LEKARZ-DENTYSTA Antonina Nieszczyńska poszukiwana przez dra Truszkowskiego Jarosława. Wiadomości kierować: Czytelnik Katowice pod „1916". 1193g

CZERWIŃSKĄ Karolinę urodzoną w Krukienicach ostatnio przebywającą w Kołobrzegu poszukuje brat Czerwiński Władysław, Bytom, Mickiewicza 22. 1152g

STANISŁAW Baranowski ze Lwowa poszukuje brata Andrzeja, siostrę Katarzynę Jasnosz i Józefa Dzius, repatriantów z Zimnej Wody. Wiadomość kierować Stanisł. Baranowski, Kondratówka nr 113, poczta Lądek Zdrój. 1139g

ŻÓŁKIEWIACY, którzy zdawali maturę w 1932 r. w gimnazjum w Żółkwi, proszeni są o podanie adresów na ręce kolegi Grodeckiego, Kraków, Gołębia 6, celem zorganizowania zjazdu koleżeńskiego. 3889d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste. Kolińska Maryla, Katowice, Teatralna 10 m. 4. 1131g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności. Śliwa Jadwiga, Świętochłowice, Armii Czerwonej 4. 1190g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę poborową, dowód osobisty, legitymację szkolną, dowód partyzantki czeskiej. Adamus Franciszek, Łodygowice 292. 1247g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Famula Bronisława, Bytom, Wolności 72. 1158g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PKP Katowice nr 369305, Banek Aniela, Bytom, Kolejowa 19. 1150g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Pośpiech Jan, Chorzów III, ul. Bożogrobców 46. 1146g

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty. Tomaszek Maria, Bielsko, Cieszyńska 56. 1244g

Kursy Kierowców SAMOCHODOWYCH
Mieczysław Studencki
Katowice, Stawowa 5
Telefon 34870 i 34872
wyszkoliły tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku.
2782

UNIEWAŻNIAM „Tymczasowe zaświadczenie" nr 12.964 na nazwisko Poremba Karol, zamieszkały w Głogówku, ul. Głąbczycka 11. 1142g

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Oleś Wilhelm, Ochojec. 1141g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Jaworek Kazimierz Jadwiga, Bielsko, Moniuszki 9. 1240g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową nr 42909 wydaną w Żywcu, kartę rejestracyjną RKU Żywiec, świadectwo szkoły powszechnej 7 klasy, świadectwo czeladnicze i ukończenia szkoły dokształcającej w Żywcu. Kliś Stanisław, Wieprz 5, pow. Żywiec. 1243g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty. Miller Emilia, Bielsko, Graniczna 2. 1245g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości konia nr 242/455 z 19. 4. 1947. Piotr Szuchład, Biała, Komorowicka 94. 1246g
1246g

UNIEWAŻNIAM skradziony Indeks nr 170 Akademii Górniczej Kraków, oraz upoważnienie sprzedaży cegiełek na budowę domu akademickiego. Machowski Bogusław, Kraków. 1174g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osob. zaświadczenie pracy, dowody meldunkowe i inne. Weinmann Otto, Stare Bielsko 287. 1248g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr 586 wydaną w Czerniawcach na nazwisko Kalinowski Andrzej. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem, Wałbrzych, Pocztowa 11. 3953d

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową nr 81/2 wystawioną przez Dyrekcję Ceł w Gliwicach dnia 31. VII. 1946 r. na nazwisko Hurosz Adela, zamieszkała Miroszów, pow. Wałbrzych. 3955d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU wydaną w Świdnicy na nazwisko Miller Abram, zam. Biały Kamień. 3956d

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Wichrowicz-Płoszej Tadeusz, Bytom, Katowicka 49. 1216g

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty. Szczyrba Leon, Katowice-Ligota. 1211g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną w Złoczowie. Piotrowski Michał, Stare-Bielsko 267. 1236g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku Zawodowego Metalowców nr 171790 na nazwisko Troszok Stanisław, Katowice, Kościuszki 45. 1210g

Różne

OSTRZEGA SIĘ przed kupnem motocykla N. S. U. 500 ccm, nr motoru 135547, nr ramy 842814, skradzionego z garażu w dniu 8. VII. 1947 r. w godzinach 1 — 5 rano. Wynagrodzenie kto przyczyni się do wykrycia. Kopczyński Onufry, Rysinów-Wałbrzych. 3954d

PANU Dr. Roszakowi za pomoc udzieloną w bardzo ciężkiej chorobie naszej Maryni, oraz Pani Dr. Kurzydym i Siostrze Ludmile za troskliwą opiekę, dziękują W. R. Pachowie. 1328g

PODZIĘKOWANIE

DR. J. BAUEROWI, SPEC. GINEKOL. Z KATOWIC, ZA RYZYKOWNY I UDANY PORÓD U MOJEJ ŻONY, JAK RÓWNIEŻ ZA OKAZANIE DOBREJ WOLI POŁOŻNEJ GOLAROWEJ — SKŁADA BOŁ. MSTOWSKI. 1292g

WSZYSTKICH, którzy ocaleli, a którzy współpracowali w konspiracji w okresie okupacji z Ojcem moim śp. Bolesławem Brzozowskim ps. „Karp" oraz bratem Stanisławem, lub tych, którzy o ich pracy wiedzą, jak również tych, którzy wiedzą o losie brata mego Mieczysława przekazanego do partyzantki w roku 1943 przez komendanta A. K. Nowinę - Stacherskiego, proszę o skomunikowanie się ze mną i udzielenie mi tych informacji. Informacje te potrzebne mi są do sprawy przeciwko osobom usiłującym szkalować pamięć śp. Ojca mego oraz braci. Konrad Brzozowski, Katowice ul. Mariacka 34, m. 10. 1333g

Wolne posady

POTRZEBNI od zaraz: maszynistka biegle pisząca na maszynie ze znajomością prac biurowych, oraz siła biurowa ze znajomością prowadzenia kartoteki magazynowej. Reflektanci: tylko siły wykwalifikowane. Wiadomość: Hurtownia nr 11 porcelany, fajansu i wyrobów szklanych, Bielsko, 1 Maja 4. 1249g

ELEKTROMONTER - SZOFER potrzebny. Oferty Czytelnik Katowice pod „2021" 1310g

WAKUJE posada sprzedawczyni. Reflektujemy na siłę pierwszorzędną z miłą powierzchownością, dobrą elokwencją, mającą parę lat pracy. Warunki do omówienia. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Sprzedawczyni. 1236g

DYREKCJA I Państw. Gimn. i Liceum Ogóln. we Wrocławiu przy ul. J. Poniatowskiego 9/13 poszukuje germanisty, matematyka, fizyko-chemika, na rok szkolny 47/48. 3823d

DZIELNEGO pracownika księgarskiego przyjmie duża księgarnia w Częstochowie. Oferty Częstochowa, skrytka poczt. nr 160. 3875d

POMOCNICA z wiadomościami od zaraz do laboratorium techn.-dent. potrzebna. Katowice, Szopena 7. 1222g

POSZUKUJĘ kilku murarzy, specjalistów robót okładzinowych — kwasoodpornych. — Wynagrodzenie według umowy. Oferty pisemne do Dziennika Zachodniego Katowice pod „1095" 1319g

PRZEDSIĘBIORSTWO spedycyjno-transportowe poszukuje ucznia z Katowic. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „Transport" 1313g

FRYZJERKĘ zdolną oraz pomocnika fryzjerskiego przyjmę od zaraz lub od 15. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 23. Feliks Tyński. 1317g

POTRZEBNA samodzielna pracownica domowa. Zgłaszać się ze świadectwami lub referencjami Katowice Warszawska 57, m. 8. 1334g

Posad poszukują

INTELIGENTNA gospodyni wiek średni, dobrze gotuje, poszukuje posady na wyjazd lub w miejscu. Będzin, Okrzei 42/3. Kaczonowska. 1231g

ZDOLNA akwizytorka z branży tekstylno-galanteryjnej zaprowadzona w woj. śląsko-dąbrowskim i krakowskim przyjmie posadę zaraz. Może złożyć kaucję. Oferty Czytelnik Bielsko pod „30". 1242g

ŻONATY — dziecko — prawo jazdy (szofer) w trakcie studiów wyższych (języki) przyjmie dowolną posadę w mieście lub na prowincji: Kraków, Kwieciarnia, Sławkowska. 3947d

INŻYNIER-technolog (chemik) z wieloletnią praktyką poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Chemik". 1235g

ASYSTENTKA dentystyczna i sekretarka poszukuje posady. Miejscowość obojętna, warunek mieszkanie. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „Asystentka". 1154g

HANDLOWIEC, 19 lat praktyki, dwuletnia szkoła handlowa, obznajomiony w spółdzielczości, poszukuje posady w charakterze kier. zakupu, kier. sklepu, magazyniera, ekspedienta itp. Łaskawe oferty do Dziennika Zach. Katowice pod „Handlowiec 16". 1178g

ADMINISTRATOR, nieruchomości miejskich poszukuje pracy, obejmie kierownictwo biura nieruchomości. Oferty do Dziennika Zach. Katowice pod „Rutynowany". 1165g

SZOFER-mechanik z długoletnią praktyką bez nałogów, poszukuje pracy. Oferty: Czytelnik Katowice pod „2011". 1299g

BIURALISTKA ze znajomością maszynopisma poszukuje pracy, może być na wyjazd. Oferty: Dziennik Zachodni Bytom pod „Biuralistka". 1157g

NADOGRODNIK. Ślązak poszukuje pracy w swoim zawodzie (samodzielny). Miejscowość obojętna. Oferty: Czytelnik Katowice pod „1902". 1183g

FRYZJER męski i fryzjerka poszuk. posady od 1. 8. 47 r. Oferty: „Czytelnik" Chorzów pod „21". 1215g

SZOFER - MECHANIK, lat 35, długoletnia praktyka, średnie wykształcenie, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Czytelnik Mysłowice pod „Inteligentny" 1229g

KSIĘGOWY-bilansista rutynowany z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu i bankowości przyjmie zaraz stanowisko kierownicze na dobrych warunkach. Oferty Czytelnik Katowice Boczek "2661" pod

WULKANIZATOR poszukuje pracy. Oferty: Czytelnik Katowice pod „1886". 1160g

SZOFER-mechanik, 18 lat praktyki, 8 lat na stanowisku majstra garażów, poszukuje pracy. Łaskawe oferty: Czytelnik Sosnowiec pod „Monter-mechanik. 1307g

Kupna

LANOLINĘ, wazelinę, mentol, cerezynę, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne, kartony UNRRA w każdej ilości zakupi „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel Katowice-Ligota, Poleska 3, tel. 253-83. 3815d

Szelak
szelak namiastek brąz złoty, farby aniline spirytusowe w każdej ilości kupuje **Fabryka Listew i Ram M. Krüger i Ska — Chojnice, Pomorze.** — Telefon 150
2825

MASZYNĘ do szycia, także krawieckie i leworamienne kupię. Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 3790d

FOTO Leonard SIEMASZKO, Katowice, ul. Mickiewicza 1, telefon 316-54. Kupi statyw altanowy, widelcowy obiektyw Plazmat 3,5 Mayera lub Busz Perszajn portretowe. Laboratorium dla PT. amatorów, praca solidna, obsługa fachowa. 3788d

Lato nad Bałtykiem

Słone ceny nad słonym morzem

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

Gdynia, w lipcu

Sezon letni rozpoczął się w tym roku nad morzem dosyć wcześnie. Już od połowy maja panowała piękna pogoda. Zapełniały się plaże całego wybrzeża.

Największą zdaje się frekwencją cieszy się, a właściwie cieszą, plaże Sopotu. Piękne molo oddziela plażę „Grand Hotelu" od plaży miejskiej. Roztacza się zeń wspaniały widok na falujące morze, zapełnione żaglówkami, łódkami i kajakami. Za wejście na molo płaci się 10 zł. Taki sam bilet wykupuje się przy zejściu z mola na plażę. Jeżeli się jednak wejdzie najpierw na plażę, a stąd dopiero na molo, wówczas wystarcza jeden bilet...

Idąc przez plażę miejską dochodzi się do pewnego miejsca, przez które już trzeba chyba przeskoczyć (jeśli kto potrafi), względnie obejść. Ze znajdującego się tam mianowicie ujścia kanału, ciągnącego się według informacji Miejskich Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych z majątku miejskiego, wydobywa się ciemna ciecz, znacząc wyraźny, wcale szeroki ślad na przestrzeni kilkudziesięciu metrów do morza. Podobny kanał o nieco jaśniejszym wylewie spotkać można opodal. Ostatecznie wiadomo, że kanalizacja musi znaleźć swoje ujście w morzu, ale dlaczego akurat na plaży? Dlatego zdaje się od tych, którzy już przeszli plażę Zarząd Miejski nie na odwagi pobierać wstępu za wejście na molo.

Ceny

Z cenami na Wybrzeżu jest bardzo rozmaicie. Za nocleg w domach prywatnych płaci się od 250—350 zł. Do tzw. szczęśliwych przypadków należy pokój za 150 czy 100 zł. i to przy zamawianiu na dłuższy okres. Kto pragnie mieszkać swobodniej, bierze pokój np. w Grand Hotelu w Sopocie w cenie (2 łóżka) od 1.200 zł. do 2.250 zł! Niewiele osób może z tego luksusu korzystać.

Z przystani przy molo w Sopocie jedzie się statkiem do Helu. Znużeni dwugodzinną podróżą pasażerowie mogą się posilać w bufecie statku m. in. limoniadą lub kanapkami (bułka z plasterkiem wędliny) po 60 zł.

Na plaży

Z plaży na Helu widzi się już prawdziwe, pełne morze, mieniące się w słońcu pięknymi kolarami tęczy. Na horyzoncie przesuwają się co pewien czas, powoli, to w jednym to w drugim kierunku statki, za którymi snują się długie pasma dymu. Słychać tylko szum morza. Woda jest bardzo czysta, ale i bardzo zimna, a przy tym niedaleko od brzegu zaczyna się głębia.

Plaża jest również bardzo czysta. Przynajmniej takie wrażenie na przybyszu sprawiają liczne (jak na żadnej innej plaży) puszki różnego kalibru, do wielkich beczek włącznie, z białymi, dużymi napisami: „Odpadki".

Plaża ma tylko jedną ujemną stronę — przypomina minioną wojnę. Niedaleko brzegu sterczą w wodzie szczątki zatopionego statku. Przy samym brzegu i w piasku plaży (gdzie niedawno jeszcze szumiało morze) tkwią 4 czy pięć takich zniszczonych jednostek. Kabiny jednego ze szkieletów służą obecnie dosyć prozaicznym potrzebom letników. Ten „duży kaliber" nie wyczerpuje całej armatury. Oprócz tego bowiem w szeregu miejsc znajdują się stosy różnych pozostałości wojennych, karabinów, sztab i innego żelastwa nie mówiąc o wystających z różnych desek poprzez piasek gwoździach. No i dla uzupełnienia w niewielkiej odległości ogrodzone pole, na które, jak głosi napis: „Wstęp grozi śmiercią". Poza tym jest to zdaje się jedyna plaża na Wybrzeżu, gdzie nie płaci się wstępu.

Ludzkie słabostki

Daleko w morze sięgnąć można wzrokiem z 40-metrowej latarni morskiej. U wejścia napis: „Umieszczanie podpisów pamiątkowych surowo wzbronione!" Oczywiście nie potrzeba dodawać, że wobec tego jest ich nie tylko pełno, ale znajdują się nawet dosłownie jeden na drugim. Strażnik wyjaśnia z uśmiechem, że nie przeszkadza się już temu, bo i tak z sumy uzyskanej ze wstępów na latarnię odmalowuje się co pewien czas wnętrze. Przypuszczam, że gdyby tak od razu napisano, sprawa odmalowywania, przynajmniej częstego, stałaby się nieaktualna.

Z przystani przy Kapitanacie Portu w Gdyni wyjechać można motorówką na objazd po porcie. Tu mieści się również przystań statku „Żeglugi Gdańskiej", kursującego na linii Gdynia—Hel. Po porcie kursują motorówki prywatne lub GALu. Różnica jest tylko taka, że bilet na motorówce prywatnej kosztuje 70 zł. z uwzględnieniem 50% zniżki dla młodzieży, natomiast na motorówkach GALu cena biletu wynosi 100 zł., a jedyne zniżki przyznawane są zbiorowym wycieczkom, które muszą się wykazać przy tym odpowiednim pismem. A poza tym na motorówce prywatnej „konduktor" najpierw udziela objaśnień i informacji, a na zakończenie jazdy inkasuje dopiero należność, podczas gdy na motorówce GALu panuje zwyczaj odwrotny, przy czym z reguły na informacje pozostaje jeszcze nieco czasu.

Motorówką po porcie

Objazd trwa niecałą godzinę. W niewielkiej odległości 100 do 200 m. od przystani wyłania się z wody masyw zatopionego statku. Dalej, w pobliżu zniszczonego zresztą również falochronu tkwi w dnie morskim zatopiony przez samych Niemców krążownik niemiecki „Gneisenau", jedna z większych jednostek dawnej niemieckiej marynarki wojennej.

Na każdym nabrzeżu znać wyraźne ślady zniszczeń wojennych. Prawie wszystko dzieło niemieckich min. Motorówka sunie kolejno z jednego basenu do drugiego. Nabrzeże w basenie Kwiatkowskiego — to dawna strefa wolnocłowa. Można tam było przed wojną kupić za drobną opłatą, bo bez cła, najrozmaitsze egzotyczne smakołyki pod warunkiem wszakże skonsumowania ich na miejscu. Dzisiaj sterczące kikuty spalonych i zburzonych bloków nie przypominają zupełnie niedawnego raju smakoszów.

Zbliżamy się do stoczni. Z daleka rzucają się w oczy dwa pływające doki. W jednym o nośności, przeszło 6 tysięcy ton znajduje się w naprawie duży i piękny statek „Waryński". Przy brzegu zauważyć można dzielnego „Sępa", już prawie zupełnie wyremontowanego. „Żbik" i „Ryś", muszą jeszcze poczekać. Tuż przy doku pracują pod wodą nurkowie nad wydobyciem zatopionego pontonu z niemieckim statkiem. W innym miejscu pływa wydobyty i przejęty przez marynarkę radziecką poniemiecki dok.

Wśród zniszczonych murów zwraca uwagę z oddali białoceglasta pięciopiętrowa łuszczarnia ryżu. Spełnia ona obecnie rolę zwykłego młyna, o zdolności przemiałowej 90 ton jęczmienia i ok. 50 ton żyta, pszenicy i kukurydzy na dobę. Po remoncie i uzupełnieniu maszyn łuszczarnia mogłaby łuszczyć 500 ton ryżu na dobę. Należy dodać, że po zniszczeniu podobnych łuszczarni w Hamburgu i Lubece jest to jedyna tego rodzaju łuszczarnia nad Bałtykiem. Z Węgier, Austrii Włoch i Czechosłowacji, dawnych odbiorców ryżu, kierowano już odpowiednie zapytania. Łuszczarnia otrzymuje do przemiału zboże z pobliskiego potężnego elewatora „Społem". Może on pomieścić 10 tysięcy ton zboża. W chwili przejazdu motorówką dwa duże ssaki elewatora przeładowują zboże ze znajdującego się właśnie przed nim amerykańskiego statku z szybkością 90 ton na godzinę.

Przy każdym niemal nabrzeżu spotyka się jakieś statki, polskie i obce a z tych głównie skandynawskie. Jedne ładują węgiel, inne czekają na załadunek. Mija się również statki, jakie otrzymaliśmy w ramach niemieckich odszkodowań wojennych. Jeden z nich „Jagiełło" odpłynął przed kilkoma dniami do Włoch celem przebudowy maszyn, po czym podejmie regularny długodystansowy kurs.

Motorówka wraca do przystani. Nie odpoczywa długo. Pasażerowie zajmują znowu miejsca i podróż „morska" zaczyna się od nowa.

Adam Stanek

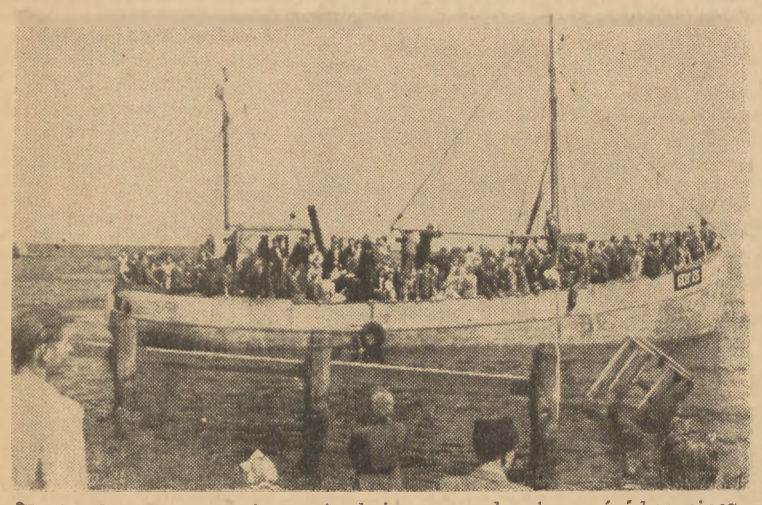

Wycieczki na morze cieszą się dużym powodzeniem wśród wycieczkowiczów. Na zdjęciu jedna z wycieczek wybiera się na przejażdżkę kutrem rybackim.

Foto W. Misiewicz — Gdynia

Rady Narodowe gospodarują lokalami

Warszawa (PAP). Ministerstwo Ziem Odzyskanych ustaliło, że Rady Narodowe w miastach, w których została zaprowadzona publiczna gospodarka lokalami, są upoważnione do ustalania norm zaludnienia mieszkań, a mianowicie określania minimalnej ilości osób, jaka powinna przypadać na jedną izbę oraz minimalnej powierzchni użytkowej mieszkania na jedną osobę.

Kupię

kocioł parowy

leżący lub stojący 7 atm., od 25—35 m² powierzchni ogrzewalnej tylko w dobrym stanie. Zgłoszenia: **Kraków, „WSPÓLNOTA", Plac Wszystkich Świętych 8**, pod „Kocioł". 3009

Ostrzeżenie.

Administracja Wydawnictwa „IRO" komunikuje, iż akwizytor wydawnictwa p. **Stanisław Dykas** pobrał dnia 4. 5. 1947 r. — 20 deklaracyj i uciekł, nie dając o sobie żadnych wiadomości. Prosimy P. T. Firmy o wstrzymanie się z powierzaniem wyżej wymienionemu zamówień. 3035

KOCIOŁ PAROWY

kombinowany, syst. Tischbeina, pow. ogrzew. 215 m², ciśn. 6 atm., rok budowy 1901, fabrykat Marky i Bromowski — Königgrätz, nr kotła 765 **sprzedamy** łącznie z obmurowaniem i armaturą paleniska. Kocioł jest do obejrzenia w **Zakładach f-my STOMIL — Poznań - Starołęka, ul. Starołęcka nr 18.** Oferty prosimy składać do dnia 15. 7. 1947 r. w f-ie STOMIL, **Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr 22.** (PAP) 2982

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

w Gliwicach, Radiowa 2

przyjmie:

inżynierów-chemików

inżynierów-mechaników

inżynierów-elektryków

handlowców- do działu importowego

Pożądana znajomość obcych języków. —

Zgłoszenia z życiorysem składać w Wydziale Personalnym Centrali, ul. Radiowa 2. 3011

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych

w KATOWICACH

przy ul. Podgórnej 4

poszukuje

kilku

księgowych

do księgowości finansowej

oraz PAP 3045

jednego

księgowego

do księgowości rolnej

OKRĘGOWA DYREKCJA DRÓG WODNYCH
Wrocław, Plac Legnicki nr 21

ogłasza niniejszym

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odbudowę kanału turbinowego przy rzece Odrze km 186 w Szwanowicach na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Brzegu.

Oferty z podpisanymi kosztorysami, oraz warunkami technicznymi i ogóln. robotami, w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę kanału turbinowego w Szwanowicach" należy składać w kancelarii Dyrekcji do godz. 10 dnia 25. lipca 1947 r.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia w Kasie I. Urzędu Skarbowego we Wrocławiu, Rynek, na rachunek sum depozytowych Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych we Wrocławiu wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej względnie listy gwarancyjne banków.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. lipca 1947 r. o godz. 10.30 w pokoju nr 9 II. piętro.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Dyrekcji w pokoju nr 9 II. piętro, gdzie również można otrzymać podkładki do oferty za zwrotem kosztów własnych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów. (PAP) 3049

PRZEDSTAWICIELSTWO

poważnych wytwórni krajowych branży elektrotechnicznej lub technicznej

poszukujemy

Obszerne magazyny w pierwszorzędnym punkcie Warszawy i wyszk. personel fachowy

BRACIA BORKOWSCY, Składy Elektrotechn.
Sp. z o. o.
Warszawa, Jerozolimska (Al. Sikorskiego) 6
3043

Pod włos...

Sprawy ekonomiczne

Zdawało by się każdemu, że kwestia sienników nie powinna chyba być palącą. Do sienników przywykliśmy wszyscy odnosić się raczej obojętnie, traktując je z góry i niejako nawiasowo. Któż by — prawda — w ogóle się siennikami zajmował, jako problemem, sprawą poważną, wymagającą namysłu i głębokiego rozważania...? Chyba nikt.

A tymczasem sytuacja, że się tak wyrazimy, w sektorze siennikowym, względnie na odcinku siennikowym przedstawia się, za przeproszeniem, zgoła — inaczej znaga, bardzo dziwacznie.

Proszę sobie mianowicie wyobrazić, że pewien przedsiębiorca budowlany, wykonujący pilne roboty dla przedsiębiorstw państwowych, postanowił dać swym robotnikom zamiejscowym, przyjeżdżającym niejednokrotnie z dość daleka, jakie takie warunki bytowania i wystawił im na okres sezonu budowlanego drewniany barak, aby w nim mogli tymczasowo mieszkać i nie musieli codziennie tłuc się pociągami dziesiątki kilometrów i wstawać do pracy o Bóg wie której godzinie.

Ba, ale sam barak, to jeszcze nie wszystko, trzeba w nim łóżek, a do łóżek — sienników. Łóżka się znalazły, pościel też i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ten cały sektor czy też odcinek siennikowy.

Otóż danego krytecznego dnia ów przedsiębiorca, a nasz czytelnik, wysłał jednego ze swych urzędników do Powszechnego Domu Towarowego w Katowicach ze zleceniem kupna kilkunastu sienników. Pracownik przybył tam około godz. 12, ale nie mógł sprawy załatwić, ponieważ o godzinie 12 interesantów do Powszechnego Domu Towarowego już się nie wpuszcza, pomimo że stoi na nim napisane, iż sklep jest otwarty do godz. 13. Prócz napisu stoi też tam w drzwiach ekspedient lub ekspedientka i poucza klientów, że mają przyjść dopiero o godz. 15.

Wprawdzie sklep otwiera się dopiero o godz. 15,15 a nawet i później, ale to jest dla sprawy i tak obojętne, jako że po południu oświadczono owemu potencjalnemu nabywcy sienników, że może otrzymać tylko — jeden siennik.

— No dobrze — oświadczył kupujący — ale nasza firma potrzebuje dwudziestu sienników!

— A to w takim razie — odpowiedziano mu — musi się pan udać do Państwowej Centrali Handlowej przy ul. Zabrskiej 6 po asygnatę.

Potencjalny nabywca sienników udał się pod wskazanym adresem, ale tam dowiedział się, że placówka, która dysponuje siennikami, mieści się przy ul. Opolskiej. Natomiast przy ul. Opolskiej oświadczono mu, że jeśli chodzi o sienniki, to odnośny zarząd referatu przy sektorze względnie odcinku sienników przeniósł się już na ul. Wodną.

Po żmudnych i długich poszukiwaniach amator sienników znalazł się wreszcie wewnątrz samego sektora względnie odcinka siennikowego i tam dowiedział się z ust autorytatywnych, że asygnaty na sienniki nie dostanie, ponieważ sprzedaż sienników została wstrzymana.

Dlaczego została wstrzymana — nie wiadomo. Możliwe dlatego że sieniki eksportujemy teraz do Grenlandii, możliwe też dlatego, że fabrykacja sienników została zakazana z uwagi na rozporządzenie, mocą którego wszyscy obywatele RP. mają od 15 bm. sypiać na materacach, możliwie również dlatego, że z sienników mamy obecnie zamiar fabrykować nylony i perlony, czy nawet „Perlę" — w każdym bądź razie nasz czytelnik zapytuje się w swym liście tak:

„Wobec tego zwracam się do Pana Redaktora z prośbą o poinformowanie mnie, dokąd mam się udać jeszcze, aby móc wreszcie zakupić potrzebnych 20 sienników?.

Otóż mogę poinformować, że zamiast sienników należy kupić sennik egipski. W tym senniku pod literą „s" trzeba znaleźć słowo „Siennik" i wyczytać;

„O sienniku śnić — same tylko kłopoty i zmartwienia".

„Siennika potrzebować — kupić go na tzw. wolnym rynku".

Niejaki X.

URLOP wykorzystaj na przeprowadzenie kuracji ZIOŁAMI **„CHOLEKINAZA"** H. NIEMOJEWSKIEGO które oczyszczają krew i regenerują organizm. **Lab. Fizjol.-Chem. „CHOLEKINAZA", Warszawa, ul. Mokotowska 50, Żądać w aptekach i składach aptecznych.** (3047)

Wiceminister Kożusznik

w Domu Wypoczynkowym w Cyg. Lesie

Bielsko (sar. Wiceminister zdrowia dr. Kożusznik przebywał ostatnio w Bielsku, gdzie odwiedził pierwszy w Polsce Dom Wypoczynkowy dla Ciężarnych Kobiet w Lesie Cygańskim, wyrażając się z całym uznaniem o tej pożytecznej placówce i składając miejscowemu oddziałowi Ligi Kobiet gorące podziękowanie.

Szczególne zainteresowanie budziły w nim pomysłowe urządzenia wnętrza, gdzie przewidziano osobne żłóbki dla dzieci, których matki są chore, dalej sypialnie dla matek z dziećmi, 2 separatki dla matki z dzieckiem wyczerpanej nerwowo, separatki dla chorych dzieci z pokoikiem dla dyżurnej pielęgniarki, specjalne łazienki dla dzieci, w całości wyłożone kafelkami i wreszcie porodówki z osobną łazienką i apteczką podręczną. W chwili obecnej w Domu przebywa 30 kobiet członkiń SOLK.

Duńczycy zwiedzają Kraków

Sosnowiec. (wel) Istniejące na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Duńskiej wykazuje ożywioną działalność, mającą na celu wzajemne poznanie i zbliżenie. Przed kilku dniami Towarzystwo zorganizowało dla Duńskiej Misji Czerwonego Krzyża, działającej na terenie Sosnowca wycieczkę do Krakowa, celem poznania Duńczyków ze sztuką i kulturą polską. Goście duńscy zwiedzili Muzeum Narodowe Wawelu, kościół Mariacki i wystawę sztuki ludowej, wykazując żywe zainteresowanie. Pobyt w dawnej stolicy Polski wywarł na Duńczykach niezatarte wrażenie,

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr. 12. Druk: Drukarnia Nr. 9. Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr. 12. Tel. 310-59 R. 22704